Nr 265. Kraków, 19 Listopada — Wtorek. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie		zł. 20 —	zł. 5 —	zł. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“		„ 21 —	„ 5 c. 25	„ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem		„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec		tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii		frank. 108	frank. 27	frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi		frank. 80	frank. 20	frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Bióro p. Z. Świerczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałowskiego w Rynku, tudzież wszystkie urzęda pocztowe austr. **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe ogłoszenie 6 centów, następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu [illegible], Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Neumarkt Nr. 11, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 18 listopada.

Dwie mowy tronowe słyszeliśmy w zeszłym tygodniu: jedną miał jenerał Roon w Berlinie, drugą prezydent Thiers w Wersalu.

Pruski minister wojny zagaił w imieniu Cesarza sejm pruski zwołany na nową sesyę w kilkanaście dni po zamknięciu sesyi poprzedniej, a to aby probować jeszcze raz szansy z projektem nowego urządzenia powiatów przy użyciu środków, jakie daje konstytucya dla zdobycia większości w izbie wyższej i użycia tak stworzonej większości do przeobrażenia tej izby, jako stawającej dotąd zaporą liberalizmowi, którym posługuje się władza w Prusach. Nowa więc sesya sejmowa będzie tylko dalszym ciągiem prac sesyi poprzedniej, oprócz spraw budżetowych i zamierzonej reformy izby wyższej. Mowa tronowa pod jednym tylko względem miała doniosłość polityczną, a mianowicie, że zapewnia formy konstytucyjne, w chwili, gdy zachodziła obawa naruszenia ich dla złamania oporu izby wyższej. Ale tylko form przestrzegać ona przyrzekła — bynajmniej nie ducha konstytucyi, bo przeobrażenie zamierzone izby wyższej choćby się odbyło z przestrzeganiem najściślejszem dróg ustawodawczych, zmienić może do samych posad charakter jednego z trzech czynników ustawodawstwa, jakim jest w organizmie konstytucyi pruskiej izba panów. Może izba ta chcąc ratować byt swój zagrożony, ulegnie woli rządu i przedłuży czas jakiś dni żywota swego, ale już wtedy nie potrzebowałby rząd liczyć się z nią. W ten czy ów sposób, system dwuizbowy jest w Prusach zagrożony. Pod tym więc względem nowa sesya sejmowa otworzy drogę radykalizmowi.

Nie możemy tu pominąć spostrzeżenia, jakie się nam nasuwa, przyglądając się od lat kilku polityce pruskiej. Rząd zwalczał tam ciągle inicyatywę narodową, liberalną, radykalną a wreszcie socyalistyczną, skądkolwiek by ona wyszła, ale wnet sam ją brał w rękę, a to dało mu siłę, bo wszystkie te żywioły, które zwalczał, oddawały mu się całkiem na usługi. W tej swojej metodzie działania nie cofa się on teraz przed politycznym radykalizmem i religijnym racyonalizmem, a mniemamy, że z kolei dojdzie do socyalizmu, bo już pilnie wgląda w kwestyą robotniczą, a nie zwykł pozwalać, by cokolwiek się działo nie z jego ramienia, nie podług jego wskazań i nie dla jego celów. Prusy przedstawiają też najdoskonalszy ideał wszechwładności państwa.

W zgromadzeniu narodowem francuskiem także jakby nowa zaczynała się sesya, bo ciało to bez stałych okresów prawodawczych, feryami tylko znaczy sesye swoje. Mesaż Prezydenta jest więcej niż mową tronową, bo nietylko sprawozdaniem z czynności ubiegłych, nie tylko obrazem obecności, nie tylko wreszcie programem przyszłości, ale nadto manifestem i sztandarem. Pomijając bowiem obszerne przedstawienie położenia politycznego i finansowego, z których pierwsze obraca się wciąż około utrzymania porządku, to jest spokojności i karności, bo mówiąc nawiasem, ten „porządek“ nie jest nigdzie określony organicznie, a drugie, to jest położenie finansowe skupia się w operacyach dla spłacenia kontrybucyi; — mesaż Thiersa jest manifestem w celu utrzymania *status quo* i sztandarem republiki. Zbieg okoliczności stworzył dzisiejszą formę polityczną Francyi, jak sam Thiers wyznaje, bo zbieg okoliczności jest jedynem źródłem i tej formy i jego władzy, a teraz, gdy ta forma i ta władza ma być albo legalizowaną albo obaloną, jako dzieło zbiegu okoliczności, staje Thiers i manifest swój obwieszcza. On jest wyrazem tego zbiegu okoliczności a chorągwią jego ta republika, na której on czele. Konserwatyzm znaczy w jego mesażu nietylko pewne granice od radykalizmu chroniące, nietylko to co nazwał porządkiem, ale oraz utrzymanie tego co jest i jak jest. Manifestem jest mesaż i pod tym względem, że Prezydent nie zapytując wprzódy ani plebiscytu zaprowadzonego we Francyi ani konstytuanty, bo tej dotąd nie zwołał, ani zgromadzenia narodowego, przed którem staje, obwieszcza sam od siebie republikę, a przeciw rojalistom wszelkiego rodzaju oświadcza się otwarcie, jak i przez wyrażenie „republika konserwatywna“, przeciw radykałom. Moglibyśmy powiedzieć, że Thiers jest dziś tym samym, jakim był za panowania Ludwika Filipa, reprezentantem rządu mieszczańskiego, wyznawcą doktryny *juste milieu*; i dziś on bowiem staje po środku dwóch skrajnych stronnictw, socyalistów i rojalistów. Jest to tak dalece prawdą, iż w początkach swej prezydentury mniemając, że orleaniści mogą ten środek między skrajnemi stronnictwami tworzyć, ku nim się widocznie skłaniał, ale po dłuższej praktyce przekonał się, że nie oni, lecz umiarkowana republika właściwym stanowi środek: republikanizm też jego nie tyle jest wrodzonym, co nabytym owocem obserwacyi a może i statystyki.

Sesya obecna cała prawodawczego ma rozstrzygnąć o dalszych rządach Thiersa i o formie przyszłego rządu Francyi. Cały jednak mesaż Thiersa usiłuje dowieść — a nasiąknięty optymizmem, który tu własną zastępuje pochwałę — że jedynie utrzymanie *status quo* ocalić zdoła Francyę, a przeto, jeśli izba inaczej orzecze, Prezydent nie ręczy za ocalenie Francyi, lubo ją już do połowy drogi doprowadził.

Wyznajemy, że argumenta Thiersa mają za sobą poparcie faktyczne. Możeby i w innym składzie rzeczy, przy innej formie rządu, z innym jego naczelnikiem, Francya znalazła kredyt i spokojność tyle jej potrzebną do wytchnienia z klęsk doznanych, możeby nie była więcej niż dziś zagrożoną rozterkami i wstrząśnieniami wewnętrznemi; ale takie domniemania nie powinny dawać podstawy dla orzeczenia izby albo kraju. Dwuletnie rządy Thiersa w takich okolicznościach, jak te, które im towarzyszyły, dają mu prawo do wydania manifestu w swoim mesażu i wywieszenia chorągwi, pod którą służy ojczyźnie. Ma on i tę wielką zaletę, że choć przyćmiewa ministrów swoich, którzy są jakby jego sekretarzami stanu i najwyższymi tylko urzędnikami administracyjnymi, nie okazuje żądzy dyktatury, jak z drugiej strony nie dał się użyć za narzędzie ambicyom ludzi lub stronnictw, a chociaż niektóre jego ekonomiczne doktryny licznych i silnych napotykały przeciwników, przecież mimo nich umiał je wprowadzić w praktykę, co świadczy o jego wytrwałości i udzielności. Mesaż jego wydaje się, jakby z pod jego wyszedł pióra; nie jest on zlepkiem sprawozdań z różnych działów służby publicznej, lecz jedną całością, w której przedstawione różne strony położenia Francyi, różne onego chwile i zadania, a jedna ożywia go myśl przeprowadzona od początku do końca.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 16 listopada.

Ósme posiedzenie sejmowe.

Po odczytaniu spisu petycyi, pomiędzy któremi znajduje się prośba towarzystwa pielęgnowania chorych akademików w Wiedniu o udzielenie subwencyi, kilka petycyj w sprawie języka urzędowego w Galicyi i w sprawie przeniesienia kosztów szpitalnych na kraj, odesłano wniosek p. Emila Torosiewicza, ażeby budowę drogi halicko-monasterzyskiej od Halicza do Horożanki rozpoczęto, a w dalszej przestrzeni do Monasterzysk, aż do ostatecznego ustalenia toru kolei łączącej kolej czerniowiecką z Husiatynem wstrzymano, bez drukowania, do komisyi drogowej.

Odczytano następnie interpelacyę p. Szumańczowskiego do komisarza rządowego, tej treści: Czy Namiestnictwo ma wiadomość o klęskach powodzi i gradobicia, jakie dotknęły powiaty krakowski, brzeski i chrzanowski, ponieważ w sprawozdaniu Wydziału krajowego o pożyczce krajowej na budowę dróg dla przyjścia w pomoc mieszkańcom klęskami dotkniętym, nie ma wzmianki o tych powiatach.

Komisarz rządowy oświadczył, że pod tym względem zasięgnie informacyi; p. Grossaś nadmienił, że sprawozdanie Wydziału krajowego [illegible] Namiestnictwa, w którem o tych powiatach nie ma mowy. [illegible] mina interpelacya, odezwa zaś ta zostanie zakomunikowaną wprost tej komisyi, która nad całą sprawą będzie obradowała.

Nastąpiło odczytanie niezmiernie długiej i po części niezrozumiałej interpelacyi ruskiej p. Janowskiego i towarzyszy, mającej za przedmiot — o ile z monotonnego, wśród gwaru odczytanego listu zrozumieć było można, — podział gr. kat. archidyecezyi lwowskiej na dwie dyecezye: lwowską i stanisławowską.

Przystępując do porządku dziennego, odesłano sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zaciągnięcia pożyczki na budowę i rekonstrukcyę dróg celem zapobieżenia niedostatkowi, spowodowanemu tegorocznemi klęskami elementarnemi do komisyi budżetowej, wniosek p. Szeptyckiego o uznanie drogi z Rawy na Jaworów do Sądowej Wiszni prowadzącą, za drogę krajową, do komisyi drogowej.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Kowalskiego i towarzyszy o wybory bezpośrednie do Rady państwa.

P. Kowalski uzasadnił takowy w sposób następujący:

„Chociaż przedmiot ten nie po raz pierwszy jest poruszony, pierwszy raz przecież stawiamy wniosek formalny. Wniosek ten wywołał głos znacznej części mieszkańców i głos naszych wyborców. Zdziwiliśmy się jednak, że nietylko niektórzy posłowie Wysokiej izby, ale i znaczna część publicystyki, oskarża nas o nieżyczliwość dla autonomii krajowej z powodu postawienia tego wniosku. Oświadczam z góry, że jesteśmy świadomi naszego programu, że wszelką odpowiedzialość przyjmujemy na siebie, i śmiało oczekiwać będziemy sądu historyi. Z tych względów jednak pozwólcie nam panowie uzasadnić nasz wniosek. Będę traktował rzecz objektywnie, upraszam jednak o cierpliwe wysłuchanie i wolność słowa.

Sprawa bezpośrednich wyborów nie jest dla nas nową. Już w r. 1848 kraj nasz wybierał bezpśrednio na sejm w Kromieryżu, a gdy sejm ten manifestem z 3 marca 1849 został rozwiązany, i jednocześnie ogłoszoną konstytucya, w konstytucyi tej znajdujemy, że do izby wyższej mają posłów wybierać sejmy, a do izby niższej ludność. Nie podobna było wówczas zaprzeczyć, że wszyscy posłowie konstytucyjnego państwa wychodzą z woli ludności.

Znany nam jest także los konstytucyi z 1849 r.; została ona zniesioną patentem z 31 grudnia 1851 r., i upłynęło około 10 lat bez konstytucyi, bez zasadniczych ustaw; dopiero huk armat pod Solferino przekonał rząd i wszystkich, że nie można się obejść bez narodu. *(Brawo.)* Zamieniono ówczesną Radę koronną na Radę państwa, której nadano ważną atrybucyę uchwalania ustaw w sprawach podatkowych.

Z łona tak wzmocnionej Rady państwa za ministerstwa Rechberga z udziałem późniejszego ministra stanu, Gołuchowskiego, wyszedł dyplom 20 października 1860, wyraźnie ustanawiający zasadę, że na przyszłość tylko za współudziałem sejmu i Rady państwa korona może stanowić, uzupełniać i znosić prawa. Patent lutowy jasno określił porządek i formę tego współudziału. Z patentu tego pozwolicie mi panowie podnieść § 7, określający wypadki, w których cesarzowi, gdyby Rada państwa nie mogła być odesłaną, bądź z winy sejmu, bądź z innych przyczyn, służy moc rozpisania bezpośrednich wyborów.

Patent lutowy także nie długo się utrzymał. W r. 1867 wyszły zasadnicze ustawy, w których jednak także w § 7 powiedziano to samo, co w patencie lutowym, lecz z tym dodatkiem, że bliższe oznaczenie sposobu obesłania Rady państwa należy do prawodawstwa państwowego.

Takim jest przebieg historyczny kwestyi bezpośrednich wyborów, przystąpię teraz do przedmiotu samego.

[illegible] uzasadnienia naszego wniosku, kładę główny nacisk na to, że zmiany takie mogą nastąpić tylko w drodze konstytucyjnej, [illegible] § 19 statutu krajowego, wyraźnie [illegible].

Między patentem z r. 1861 a ustawą z 1867, widzimy znaczną różnicę. Patent lutowy zmianę składu i sposobu obsyłania Rady państwa pozostawia jej samej, ustawa z roku 1867 żąda, aby takie zmiany następowały jedynie na wniosek sejmów. Stoimy zatem na czysto-konstytucyjnym gruncie, występując z takim wnioskiem przed sejm.

Zbytecznem byłoby zastanawiać się nad tem, czy ustawa wyborcza do sejmu krajowego i ustawa o obsyłaniu Rady państwa, odpowiadają wszystkim wymaganiom mieszkańców kraju, bo każdy przyznać musi, że tylko od wypadku rzeczywiście zależy i sam skład sejmu i skład delegacyi do Rady państwa. Nie widzę przedewszystkiem proporcyi między dawnemi dominikalnemi a rustykalnemi posiadłościami, bo pierwsze płacą podatków bezpośrednich 1,254.655 złr. 40 c., rustykalne zaś 3,293.491 złr. 58 c., proporcya więc jest taka jak 1 do $2^3/_4$. Nie sądźcie panowie jednak ztąd, żebym obstawał za koniecznością znacznego powiększenia liczby posłów z gmin wiejskich do Rady państwa. Ja tego nie wnoszę, tylko konstatuję fakt, z którego wyciągam wniosek, że organizacya nie jest słuszną. *(Gwar).* P. Krzeczunowicz *(przerywając).* Te daty są mylne. P. Golejewski prosi o głos. P. Madejski i inni: To kwestya podatków. P. Pawlików: Proszu o wolnost słowa. P. Kowalski: Ja mam daty statystyczne *(gwar)*, Stopa podatkowa we wszystkich konstytucyach służy za podstawę. Co do kwestyi pomnożenia liczby członków Rady państwa, to już konstytucya z r. 1849 uznaje za zasadę, że na 100.000 mieszkańców jednego przynajmniej reprezentanta do Rady państwa wybierać należy. Gdy zważymy, że od r. 1849 ludność nasza się pomnożyła i teraz dzięki Bogu, liczymy 5 milionów mieszkańców, to powinnibyśmy wybierać co najmniej 50 delegatów. I ta jeszcze okoliczność stwierdza, że liczba naszych delegatów jest za mała, iż Węgry na 15 milionów mieszkańców, mają 446 deputowanych, a Rada państwa w Wiedniu tylko 203 na 20 milionów.

Przechodzę teraz do najważniejszego i najdrażliwszego punktu, a mianowicie, że sam byt Rady państwa zabezpieczyć należy. Dosyć tu wskazać na nazwy, jakie [illegible]. Mieliśmy Radę państwa wzmocnioną, powiększoną, rozszerzoną, [illegible] konstytucyjną; a jeśli [illegible] liśmy od r. 1860 [illegible] ministrów: Rechbauera, Schmerlinga, Belcrediego, Beusta, Auersperga I, Potockiego, Hohenwarta, Auersperga II. A dla czego [illegible] dla tego, że [illegible] rzącej się [illegible]. Falanga taka przychodzi z pewnym programem, i wszystko co jej staje na zawadzie, niszczy i kruszy. *(Śmiech).* Takiej absytencyi trzymały się Węgry. Od r. 1861 do 1867 nie chciały brać udziału w Radzie państwa, i teraz [illegible] moi panowie [illegible] uwagę, że [illegible] że wzmocnić jedność państwa [illegible] nas obojętne [illegible] stawiamy [illegible] także). Ale [illegible] państwa. Pozwólcie panowie, że wspomnę i o wyborcach. Jedni z nich [illegible] przez lekkomyślność [illegible] bierają albo [illegible] lu rozumu [illegible]. Tacy wyborcy [illegible] seł przez [illegible] zentuje. *(Ironiczne brawo.)* [illegible] co jest na[illegible] ją delegatów do Rady państwa nie podług życzeń ludności krajowej. [illegible] ra. Dość że ją zebrała jakaś kompania *(głosy: oho! gwar)*, a może wyzyskiwać [illegible] się. P. Wereszczyński: Większość to nie kompania! P. Kowalski: Prawda, [illegible] kurye same z pośród siebie wybierały, jednak [illegible] dą, że [illegible] ludzie umiarkowani, ludzie, którzy pragną [illegible] winni dążyć do tego.

Sądzę tedy, moi panowie, że wykazałem potrzebę przekształcenia Rady państwa, i jestem przekonany, że dobro kraju wymaga tego. Uzasadniwszy i wykazawszy zmiany, jakich w statucie krajowym potrzeba, wnoszę, ażeby wniosek nasz odesłanym został dla bliższego rozpatrzenia i sprawozdania do komisyi administracyjnéj. (P. Strzygowski i ks. Pawlików biją w dłonie).

Gdy ks. Marszałek poddał ten wniosek pod głosowanie, powstało 18 Rusinów i p. Strzygowski. Tak się skończyła demonstracya moskalofilska.

Nastąpiło z porządku dziennego sprawozdanie Wydziału krajowego o mytach na drogach krajowych, uchwalono w szczególności nadanie prawa poboru myta obszarom dworskim w Zambońcach i Koniuszkach, poczem odesłano kilka petycyj o drogi krajowe do komisyi drogowéj, a petycyę lwowskiéj komisyi dla wystawy wiedeńskiéj o subwencyę do komisyi budżetowéj, w końcu zaś uchwalono proponowane w skutek przedłożenia Wydziału krajowego przez komisyę drogową następujące zmiany w etacie służby drogowéj:

1) Pomocnicy stali przy oddziale technicznym Wydziału krajowego, mogą być stabilizowani na zasadach ogólną instrukcyą wskazanych, i pobierać będą dodatek na pomieszkanie każdy po 150 zł. rocznie. 2) Dotychczasowe płace inżynierów okręgowych, zwiększają się w stosunku dla czterech z nich po 1500, dla trzech zaś po 1200 złr. rocznie. 3) Liczba dróżników obecnym etatem objęta wzmacnia się o 20 z płacą po 150 zł, a o 30 z płacą po 120 zł rocznie. 4) Rzeczone zmiany wprowa-

---

Część literacko-artystyczna.

Przegląd dramatyczny.

„Czytałeś *Afisz?*“ „Co mówisz o korespondencyi ze Lwowa?“ Pytanie to krążyło w sobotę na wyścigi w teatrze z ust do ust. I cóż było w owej korespondencyi tak zajmującego, że każdy zwracał na nią baczność sąsiada, jak gdyby o jaki ważny chodziło wypadek? Oto był w niej humór i dowcip, był pieprz gryzący zmieszany z dozą soli atyckiej, a w naszej poważnej, posępnej epoce przyprawy te tak są już rzadkie, że mimowolnie delektujemy się niemi. Widocznie powaga narzucona ciężkim łańcuchem doznanych zawodów, nie jest pierwiastkiem krwi naszej lecz faktycznym ich wynikiem, gdyż byle kto umiał potrącić stronę wesołości, orzeźwia się nasz umysł i chwyta skwapliwie jej wrażenia. Dla tego „Ramoty i Ramotki“ Wilkońskiego nowego doczekały się obecnie wydania, dla tego również korespondencya *Afisza* stała się świeżo przedmiotem takiego zajęcia.

Lecz przejdźmy do odwrotnej strony *Afisza*, na której zapowiedziana była anegdota dramatyczna w 3 aktach J. I. Kraszewskiego: *Radziwiłł gościem.* Autor przypisał ją p. Rapackiemu, który typ księcia Wojewody tak wybornie odtworzyć umiał na scenie naszej w pierwszej części tejże anegdoty p. n. *Radziwiłł Panie Kochanku.* P. Rapacki dziś już na innej scenie, nie mógł zawdzięczyć czynnie w niniejszem przedstawieniu złożonego sobie przez autora hołdu, ale za to rola Kurcewicza w grze p. Rychtera niemniej niedorównaną tym razem znalazła illustracyę.

Postać księcia Karola Radziwiłła „Panie Kochanku“ dzięki ustnej tradycyi, „Pamiątkom Soplicy,“ a dziś dramatycznym utworom p. Kraszewskiego, stała się tak popularną, że dość wspomnieć o nim, aby zaciekawić. Pamięć tę winien on raczej oryginalności swojej niż zasługom publicznym, chociaż podwakroć był wygnańcem, raz kiedy na sejmie konwokacyjnym po śmierci Augusta III sprzeciwił się wraz z Klemensem Branickim hetmanem wielkim koronnym interwencyi rosyjskiej, powtórnie, gdy przystąpiwszy do konfederacyi barskiej, poniósł od wojsk rosyjskich zupełną klęskę.

Pan ogromnych włości, psuty pochlebstwami dworaków, umiał on szlachetnością serca równoważyć błędy pochodzące z zaniedbanego wychowania i samowoli magnackiej. Żywą obdarzony fantazyą, któréj nie był zdolny ująć w kluby logiki, tworzył i lubił opowiadać kłamliwe epopeje, wysnute z wypadków swego życia, a nieraz z rozkiełznanej wyobraźni. Książę „Panie Kochanku“ równie jak współczesny mu bar. Münchhausen, nabył sławy z swych elukubracyj, która się przechowała do naszych czasów w dość licznych przekazach jego anegdot.

Lecz cokolwiekby powiedzieć można o charakterystyce tej słynnej osobistości, nie dorównałoby obrazowi, jaki p. Kraszewski przedstawił w swej anegdocie dramatycznej *Radziwiłł gościem*:

Książę wojewoda Wileński wraca właśnie z swej podróży do Węgier i zajechać ma na popas do karczmy w Obibokach należącej do dóbr jego. Arendarz Szmul Słonimiec zawiadomiony o bliskiem przybyciu księcia, czyni przygotowania, aby go przyjąć godnie, gdy nagle zjawia się w karczmie kniaź Hrehor Koryatowicz Kurcewicz, chorąży lidzki, ubogi właściciel małej wioski w pobliżu, wraz z córką swoją Basią. Szmul znając porywczość księcia zaklina go, aby się oddalił. Dumny kniaź niecierpiący Radziwiłła, tem uporczywiej się wzbrania i głuchy na przedstawienia i prośby swej córki, rozgaszcza się, aby stawić czoło zbliżającej się burzy. Przybywa poprzedzający księcia dworzanin jego Szczuka, który starał się poprzednio bezskutecznie o rękę wzajemnej mu Basi, a dziś w barwie Radziwiłłowskiej chorążemu tem mniej przypada do gustu. Daremne są zatem i jego błagania, aby się kniaź nie narażał na przykre spotkanie z księciem, który nagle wchodzi z pocztem swych dworzan do karczmy i na wstępie zwraca uwagę na obcego przybysza. Zagadnięty kniaź przez księcia odpowiada mu hardo. Radziwiłł znosi zrazu cierpliwie kilka ostrych przycinków, lecz w końcu oba przeciwnicy porywają się do kordów. Basia rzuca się nagle pomiędzy nich i książę chowa szablę do pochwy mówiąc: „Bądź Wćpanna spokojna, nikt się przy płci białej nie rąbie; nie tu to tam panie kochanku!“

Książe przybywszy do Nieświeża, na prośbę Szczuki wysyła posłańca do kniazia z zaproszeniem na barszcz do siebie. Kniaź odpowiada szyderstwem, które Radziwiłła do żywego oburza. Zwołuje więc dygnitarzy swego dworu, lecz gdy go wszyscy prócz Wołodkowicza poduszczają do gwałtownych kroków, odrzuca ich radę i postanawia z całym swym dworem i pocztem wojska odwiedzić Kniazia. Znów przypada na Szczukę obowiązek uprzedzenia go o tem. Kniaź zrazu wierzyć temu nie chce, lecz bądźcobądź duma nie pozwala mu dać się upokorzyć i aby godnie przyjąć Radziwiłła, sprzedaje chciwemu sąsiadowi wioskę. Radziwił przybywa sam przebrany za woźnicę i spotkawszy owego nowonabywcę, który miał wszystkiego co potrzeba do przyjęcia dostarczyć, zmusza go aby się cofnął z kupna. Kniaź poznaje przebranego Radziwiłła i zrazu przyjmuje go zimno, lecz książe pierwszy podaje mu rękę do zgody, rzucają się nawzajem w objęcia i póty ciągnie się ta scena serdeczna, póki ksiądz który przybył z księciem nie dał ślubu Szczuce z Basią. Wtedy książe wyjawia mu podstęp i skłania do udzielenia błogosławieństwa młodej parze, której w wianie przeznaczył dzierżawę znacznego majątku.

Radziwiłła dała już poznać takim jakim był, pierwsza częć owej anegdoty dramatycznej, w drugiej zdaje się prym trzymać charakter Kniazia nieugięty i dumny. Jest to wierny typ staroszlacheckiej tradycyi, któréjby za godło można położyć *franges non flectes.* Straciwszy wszystko, nie traci jedynego zapasu ocalonego z przeszłości—szlacheckiej dumy. Kniaź Korjatowicz jest tu uosobieniem ogółu, jakim był póki nowoczesny materyalizm nie podkopał podstaw—ktośby powiedział przesądów—my powiemy niezłomnego charakteru. W tym przesądzie leżała nieskończona wyższość, która strzegła niepokalaności honoru w samym nawet upadku.

Autor nazwał utwór swój anegdotą dramatyczną i nazwą tą zasłonił go jakby tarczą przed wymaganiami, do jakich upoważnia dzieło sceniczne większych pretensyj. Oba charaktery głównych osób a szczególnie Kniazia są jakby z jednej sztuki od lane. Dyplowicz wydaje się nieco w pojęciu samem przesadny, jakby odbicie owego świętoszka z *Miodu Kasztelańskiego.* Całość maluje wybornie ducha czasu, zaprzedanie się dworactwa i ową bezmyślność gnuśną, szukającą rozrywek w swawoli. *Radziwiłł gościem* nie mniejszy sprawił efekt niż *Radziwiłł „Panie Kochanku“*, choć ostatni scenicznie szerszą miał podstawę. Pierwsza z wspomnionych sztuk przedstawiona dzień po dzień, cieszyła się dość licznym udziałem publiczności. Staranna wystawa przyczyniała się do podwyższenia wrażenia. Oklasków częstych nie brakło szczególnie grze p. Rychtera.

Jakeśmy rzekli powyżej, rola kniazia nie mogła się w lepsze dostać ręce. P. Rychter jest jednym z niewielu może już artystów, którzy po mistrzowsku odpowiedzieć umieją warunkom ról kontuszowych. Butność bez rubaszności, surowa intonacya głosu bez pospolitości, ruchy żywe bez porywczości, to są cechy takiej postaci jest Kurcewicz, i takiemi były w niesłychanie wystudyowanej grze artysty. Rolę Radziwiłła odegrał p. Benda ucharakteryzowany jak niegdyś p. Rapacki, według portretu księcia „panie kochanku“. O ile tylko właściwość talentu artysty tak zaszczytnie znanego w wielu kierunkach, dała się nagiąć do tej roli, odegrał ją z przejęciem się i powodzeniem, z swobodą i pewną gracyą, lecz właśnie ta gracya może cokolwiek zacierała typ staropolski. W każdym razie obok p Rychtera była to najwięcej udana postać kontuszowa. Wyborna była także gra pana Ekera w roli Szmula. Już to śmiało powiedzieć można, że w tego rodzaju rolach artyście temu nikt niedorówna. Jestto specyalność doprowadzona do najwyższego stopnia. P. Zamojski był najwierniejszym tłomaczem myśli autora, a jeśli cokolwiek tchnąć mogło przesadą, to sama rola.

W ciągu tygodnia powtórzone były same znane już lub omówione dawniej sztuki, jak komedya w 5 aktach Szekspira: *Wiele hałasu o nic;* wodewil w 1 akcie *Grzeszki Babuni;* krotochwila w 1 akcie *O chlebie i wodzie,* w której p. Szaszkiewiczówna liczne otrzymywała oklaski i komiczna operetka w 1 akcie z muzyką Suppego: *Piękna Galatea,* prawdziwy tryumf p. Ćwiklińskiej.

dzone być mają do budżetu krajowego na r. 1873. Przy końcu odesłano wniosek p. Erazma Wolańskiego o podwyższenie dyet poselskich z 3 złr. na 5 złr. do komisyi budżetowéj bez drukowania.

Przyszłe posiedzenie we wtorek.

Lwów 17 listopada.

Nowy projekt wykupienia i zniesienia wyłącznego prawa propinacyi, którego treść przesłałem wam w przeszłym liście, jest przez to ważny, iż podały go banki, zamierzające na zasadach w projekcie wymienionych dostarczyć pieniędzy potrzebnych na wykupienie tego wyłącznego prawa propinacyi, to jest dostarczyć 40 milionów złr. Opłacając od tej sumy przez lat 22½ procent zwykły i amortycyjny łącznie 9%, byłby cały kapitał spłacony i umorzony wraz z procentem. Kwota potrzebna corocznie na opłatę tego procentu zwykłego i amortyzacyjnego, zebraną byłaby z opłat za konsensa czyli koncesye na szynki udzielane przez Wydziały powiatowe na przedstawienie gmin właściwych. Lecz za coroczną opłatę należnej na procenta i umorzenie kwoty zbieranej w powyższy sposób ma poręczyć cały kraj, gdyż inaczej banki nie dostarczą potrzebnej na wykup sumy kapitalnej.

Oto ów projekt:

Zarys projektu wykupienia i zniesienia prawa propinacyi.

§. 1. *Prawo propinacyi* t. j. wyłącznie prawo wyrobu i wyszynku gorących napojów na obszarach dworskich i gminnych *zniesione zostaje bezzwłocznie* po oznaczeniu należytości wynagrodzenia i po przekazie wypłaty.

Prawo wyrobu staje się następnie bezwarunkowo *wolne*, zaś *prawo wyszynku* będzie przedmiotem zarobku *koncessyonowanego.*

§. 2. Jako *wynagrodzenie* za zniesione prawo propinacyi wypłacona będzie gotówką właścicielom propinacyi kwota równa *dziesięciokrotnemu* dochodowi czystemu, obrachowanemu z przecięcia ostatnich lat sześciu. Wypłata nastąpi bezzwłocznie po prawomocnem orzeczeniu ustanowionych w tym celu komisyj.

§. 3. *Koncesyi na wyszynk* w każdej miejscowości *udzielić* ma, na przedstawienie miejscowej gminy, za zezwoleniem politycznej władzy powiatowej, właściwy *Wydział powiatowy*, za opłatą należytości koncesyjnej, którą tenże Wydział każdorazowo oznacza.

§ 4. Na umorzenie wynagrodzenia za wykupione i zniesione prawo, wypłaconego właścicielom tegoż prawa, tudzież procentów, prowizyj, kosztów administracyi i kosztów dostarczenia kapitału, opłacać będzie gmina, a względnie powiat za pośrednictwem Kasy Wydziału krajowego we Lwowie, przez przeciąg 22½ lat, w ratach kwartalnych z dołu — taką kwotę opłacać corocznie, jaka dorównywa dotychczasowemu rocznemu czystemu dochodowi z propinacyi, obliczonemu według przecięcia ostatnich lat sześciu.

§ 5. Jeżeli dochód z opłat za koncesye w gminie lub powiecie przewyższa coroczną kwotę, mającą się oznaczyć odpowiednio do 4-go ustępu, natenczas *nadwyżka*, o ileby użycie takowej na pokrycie niedoborów za należytości koncesyjne na wyszynki w innych gminach (lub powiatach) nie była potrzebna, *przypadać ma gminie* (lub funduszowi krajowemu).

§ 6. Za należyte dotrzymanie zobowiązań w ustępie 4-tym poręcza kraj cały.

Wiedeń 17 listopada.

(R.) Sejm tyrolski od trzech dni jest zamkniętym, a mimo to nie ustała wrzawa dzienników. Za mało było w Inspruku hałasu, za mało efektu. Dla naprawy tego ubytku, trzeba usunąć hr. Taaffego z posady namiestnika. Tak żądają dzienniki tutejsze, posądzając hr. Taaffego, że pokrzyżował najlepsze zamiary gabinetu, i to nie przez niezręczność, lecz przez złą wiarę. Tylko zła wiara może komuś zarzucić złą wiarę, jeżeli nie ma na to najmniejszych dowodów. Prawie jednomyślnie dzienniki narzekają na słabość rządu i wskazują także na wyższe sfery, jako prawdopodobne źródło oporu przeciw energiczniejszym krokom w sprawie tyrolskiej. O ile nam wiadomo, dzienniki mylą się bardzo, albowiem korona tym razem nie była w sprzeczności z uchwałami gabinetu. Lecz na *crescendo* w wygórowanych żądaniach nie ma rady, wszak nie można wznowić świętej inkwizycyi przeciw Tyrolczykom, prawda — są i takie dzienniki, coby się godziły na inkwizycyę, przeciw Tyrolczykom zastosowaną. Są kwestye, w których ocenie dzienniki tutejsze uczuciem nie rozumem powodować się lubią, a podwójna miara w sądzeniu jest tutaj rzeczą powszednią. Tyrolczyków drnzgotać za to, że opuszczają sejm, a mniejszość dalmacką za to chwalić, że wychodzi z sejmu — to zdolen uczynić jeden i ten sam dziennik w jednym i tym samym numerze. Jak Rusini wyjdą z sejmu lwowskiego, pochwalą, jak Polacy wyjdą z Rady państwa — zganią. Zawezwać Tyrolczyków do dokonania wyborów do Rady państwa — to zbrodnia, nie zawezwać posłów wiernokonstytucyjnych do spełnienia tego obowiązku — również byłaby zbrodnia. Konstytucya wyborna, dopóki można ją skierować przeciw przeciwnikom, ale przepomina się konstytucyę, gdy z niej korzystają przeciwnicy, gdy nie dozwala na skrzywdzenie przeciwników. Odmówienie muzyki wojskowej studentom „liberalnym" — to argument przeciw ministrowi wojny, odmówienie muzyki wojskowej studentom „klerykalnym" — to argument za ministrem wojny. Gdyby hr. Taaffe skrzywdził „klerykałów", nie branoby mu tego za złe, ale za grzech mu poczytują, że nie poszedł dalej przeciw takowym, aniżeli miał sobie z Wiednia polecone. Przez poparcie gabinetu rozumieją chyba własne rządy, bo biada, gdy nie odbywa się akcya podług ich wzorków, bo przy każdej pozornej lub istotnej porażce gabinetu, którego poparciem chełpią się co chwila, wznoszą taki krzyk, jak gdyby miało się już ku końcowi świata.

W bieżącym tygodniu znowu odegra się akt drugi — w Lublanie. Sejm kraiński nie chce podobno uznać wyboru posła Kalteneggera, mianowanego marszałkiem sejmowym. Utrzymują, że sejm unieważni ten wybór. W takim razie nowy powstanie kłopot, co począć z sejmem kraińskim. Większość sejmu jest po stronie Słowaków.

Gdy Abraham wstawił się u Pana Zastępów za Sodomą i Gomorhą, Bóg obiecał ocalić oba miasta, jeżeli choć pięciu sprawiedliwych ludzi znajdzie się w obrębie ich murów. Szanowny poseł miasta Biały p. Strzygowski, może nie wie, że poparciem wniosku p. Kowalskiego o wybory bezpośrednie, zasłonił — kraj nasz od zatraty. Niektóre dzienniki tutejsze wiele odtąd przebaczą Galicyi z wdzięczności, że znalazł się ten jeden poseł z nazwiskiem polskim, głosujący za wyborami bezpośredniemi.

Hr. Andrassy wrócił z Węgier. Cesarz przyjeżdża we środę wieczór, we czwartek udziela audyencyj, a po krótkim tu pobycie, ma znów wyjechać do Węgier.

Peszt 13 listopada.

(W). Układy kroacko-węgierskie biorą przebieg jaki przewidywałem, zdając Wam sprawę z elaboratu kroackich członków komisyi regnikolarnej.

Po wręczeniu elaboratu Delegacyi węgierskiej, nastąpiło istotne zdumienie, pomimo, że wszyscy byli przygotowani na wygórowane żądania ze strony Kroatów; następnie, stanowcze odepchnięcie żądań niezgodnych z zabezpieczeniem pomyślnego rozwoju państwa. Ponad wszystkie uczucia, przeważyło przekonanie, że gdy żyć trzeba razem, więc trzeba szukać najznośniejszego sposobu pożycia, a przeto nie można zrywać nici układów, dopóki delegaci kroaccy uznają szczerze zasadę państwowego związku. Zabrano się też do traktowania najtrudniejszego punktu z tych, w których mimo nadzwyczajnych różnic materyalnych, nie istnieje naruszenie zasady związku — do sprawy finansowej.

Układy toczą się prywatnie, bo na drodze urzędowej szybkoby ich kres musiał nastąpić, szczególniej zaś czynnym jest prezes gabinetu, którego umysł płodny w pomysły finansowe i znana pojednawczość względem opozycyi kroackiej, dają poniekąd nadzieję, że tą razą jego działalność będzie zbawienną dla Węgier i dla Kroacyi. Nadzieję tę i to jeszcze powiększa, że i w tej kwestyi więcej o formę, niż o rzecz się rozchodzi. Całości skarbu państwa, przyjdzie czy tak, czy owak, pokrywać dochodami węgierskiemi udział proporcyonalny, jakiby przypadł na Kroacyę w wydatkach wspólnych. W gruncie więc, idzie z jednej strony o rękojmie, że Kroacya to co dawać może na wydatki wspólne, dawać istotnie będzie, jeśli nie teraz to później; z drugiej zaś strony idzie o to, aby Kroacya nie była zmuszoną żyć z ryczałtowej sumy, bo to nietylko że oburza godność narodową Kroatów, ale nadto tamuje istotnie rozwój autonomiczny kraju.

Co do strony formalnej, nie przyjmują tu wcale krytyki kroackiej obliczania kwoty na podstawie dochodów brutto, co jednak jest ciekawszem, że wykazują, iż właśnie kwota kroacka była obliczana na podstawie dochodów netto — zdaje się więc że różnica niezmierna w obliczeniach kroackich pochodzić musi z przyjęcia za normę innych lat, i innych rubryk wspólnego dochodu, aniżeli przyjęte w 1868 r. Również nie przyjmują tu zasady, aby z 30 milionów procentów od długów austryackich przyjętych przez Węgry, tylko 20 milionów były uważane za wspólne z Kroacyą, reszta zaś aby ciążyła na samych Węgrach. W istocie, zasady nie ma tu żadnej, tak jak jej nie było przy przejmowaniu przez Węgry części długu austryackiego, były tylko względy politycznej słuszności i pożytku, i te też będą musiały być znowu decydującemi przy zgodnem porozumieniu się Kroacyi z Węgrami.

Z przytoczonych różnic w zapatrywaniach widzicie, jak one są wieloliczne na tym jednym punkcie, i jak materyalnie wielkie. Nie małego też trzeba będzie przeciągu czasu, aby zapatrywania do siebie zbliżyć, różnice wyrównać. Nie znikła wszakże nadzieja, że do takiego porozumienia przyjdzie.

Gdy trudności na punkcie finansowym zostaną usunięte, z usunięciem wszystkich innych pójdzie, zdaniem mojem, wiele łatwiej — wszystkich, aż do punktu o mianowaniu Bana, bez kontrasygnacyi prezesa gabinetu, na co się Węgrzy nigdy nie zgodzą, i przy czem też Kroaci, po szczerem wyłożeniu przyczyn ze strony węgierskiej, zapewne obstawać nie będą. Jest coś ubliżającego godności narodowej Kroatów i samej zasadzie unii, w podejrzeniu, jakie wywołali tem żądaniem delegowani kroaccy, iż Kroacya spekuluje na powrót epoki Jelaczyckiej. Swoją drogą, nie mało potrzeba będzie zachodów i przejść przykrych, zanim da się uspokoić opinię publiczną w Kroacyi, na tym właśnie punkcie roznamiętnioną przez opozycyę.

Wymowa parlamentarna obchodzi nie rzadko w Węgrzech swe święta. Wczoraj znowu jedna produkcya krasomówcza stała się wypadkiem dnia, o którym wszyscy mówią. Była to mowa arcybiskupa Haynalda w kongregacyi komitatu peszteńskiego (właśnie obecnie odbywającej swe kwartalne posiedzenia), przeciw petycyom Aradu i Nagy Szeben, przesłanym do poparcia komitatowi, a proszącym u rządu o rozporządzenie przeciw osiedlaniu się Jezuitów w Węgrzech. Znane wam są mniej więcej tendencye religijne Pesztu. a w szczególności usposobienia względem zakonu Jezuitów. Tem więcej godnem jest zastanowienia to wrażenie, jakie mowa arcyb. Haynalda znalazła, to uznanie z jakiem przyjęto jego wymowę i znakomitość argumentacyi. Pochwały, jakiemi obsypano mówcę, uwielbienie, że tak powiem, dla jego talentu, nie na wiele się wszakże przydały dla samej sprawy; kongregacya przyjęła wniosek sprawozdawcy p. Gulnera, aby przesłać petycyę do Izby deputowanych, o wezwanie ministra spraw wewnętrznych do wydania rzeczonych rozporządzeń. Nadmienić wszakże wypada, że raczej anti-jezuicki, niż anti-religijny duch wiał z rozpraw, a sam sprawozdawca zastrzegł silnie swój charakter katolicki.

Nie wypadkiem dnia, ale wypadkiem pory są tu polowania z hartami, jakie się tej jesieni zorganizowały. Nabrały one znaczenia towarzyskiego w najszlachetniejszem znaczeniu słowa. Kilka wybornych smyczy, kilkunastu znakomitych jeźdźców na doskonałych, a do tego użytku zastosowanych koniach, udział dworu, dodają tym zabawom niezwykłego ożywienia. Istotnem źródłem ożywienia i zapału jest wszakże przedewszystkiem udział królowej. Pierwsza wyścigająca wszystkich jeźdźców, z nadzwyczajną ochotą dopędzająca lisa, a jednak pamiętna, aby każdemu z jeźdźców okazać swą pamięć i względność, królowa wywołuje tu entuzyazm literalnie nie do opisania. N. Pan brał także dwa razy udział w tych zabawach, przy czem wydarzają się sceny przypominające patryarchalne czasy królów węgierskich; popularność i miłość dla niego rośnie wśród okolicznego ludu. Co zaś do towarzystwa stołecznego, to nadmienić wypada, że dziedzice kilku arystokratycznych opozycyjnych rodzin, zbliżyli się tak do orszaku królewskiego drogą polowań, że dziś przewyższają innych w objawach rycerskiej lojalności — i miałem sposobność przekonać się o nie jednym z młodych kawalerów, że byłby najszczęśliwszy, gdyby mógł dla króla i królowej kark skręcić.... choćby na polowaniu. Jednym z twórców tych polowań, a kto wie, czy nie głównym ich inicyatorem był minister spraw zagranicznych, który też w tych zabawach bierze żywy udział, gdy mu zajęcia pozwalają; na onegdajszym zaś miał niebezpieczny wypadek, który mu wszakże nie przeszkodził uczestniczyć na nowym koniu do końca w gonitwach.

W tym jeszcze zapewne tygodniu minister spraw zagranicznych powraca do Wiednia. O wyjeździe ztąd dworu, nic nie słychać w kołach dobrze poinformowanych, choć cholera od dni kilku zaczyna się na ostre szerzyć w Peszcie.

Sąd wyższy lwowski przeniósł adjunktów Dra Michała Stefkę z Tarnopola, Piotra Juliana Naganowskiego z Czerniowiec i Sylwestra Hołowkiewicza ze Zborowa na własną ich prośbę do sądu obw. w Złoczowie, równocześnie zaś mianował auskultantów Michała Pomorskiego i Leopolda Hausera adjunktami sądowymi, pierwszego w sądzie obw. w Tarnopolu, drugiego w sądzie obw. w Przemyślu. nakoniec Józefa Popławskiego tymczasowym adjunktem w sądzie krajowym w Czerniowcach.

Wiedeń 17 listopada. W dziennikach wiedeńskich napotykamy dzisiaj wiadomość, iż rząd zamyśla skrócić sesyę sejmów. *Wanderer* donosi, iż ministerstwo udało się już w téj mierze do niektórych sejmów z prośbą, aby o ile możności przyspieszono pracę i umożebniono w ten sposób rychłe zebranie się Rady państwa; podobnież *N. fr. Presse* donosząc, iż N. Pan przybędzie 21 b. m. do Wiednia, w którym to dniu udzielać będzie posłuchań, dodaje zarazem, iż pobyt ten będzie bardzo krótkim, gdyż N. Pan przewodniczyć tylko będzie Radzie ministrów, która się zajmie powzięciem uchwał potrzebnych wobec nastąpić mającego zwołania Rady państwa. Rada państwa bowiem zwołaną być ma już 16 grudnia.

— Wspomnieliśmy już onegdaj o zamknięciu sejmu tyrolskiego, wiadomość o tym fakcie dokonanym uzupełnić tylko musimy przytoczeniem dwóch pism. Na ostatniem posiedzeniu sejmu, które się odbyło we czwartek nie pojawili się członkowie prawicy, w skutek czego marszałek oświadczył, iż dla braku kompletu nie może otworzyć posiedzenia, od nieobecnych zaś odebrał następujące pismo:

„Powołując się na oświadczenie wypowiedziane w intepelacyi naszéj z 7go b. m. i z uwagi na odpowiedź rządu na takowe dzisiaj udzieloną, widzimy się zniewoleni nie brać daléj udziału w posiedzeniach sejmu, w których profesor Dr Ullmann udział bierze.

Innsbruck 13 listopada 1872.

(Podpisano): Wincenty biskup, C. Merli, Dr Oliari, Dr Onestinghel, Ostheimer, Petzer, Dr Jan Rapp, Jul. Riccabona, Speckbacher, Stadler, Tammerl, W. Tarnoczy, Völkl, Wieser, Zoanetti, Ignacy Giovanelli, Paweł Giovanelli, Dr Graf, Greuter, J. Harasser, Irschara, Kemenater, Köfler, Lorenz, Meier, Bertagnolli, Brader, A. hr. Brandis, Brugger, J. Cristl, Dietl, Degara, di Pauli, Eiterer."

Namiestnik Tyrolu hr. Taffe wystosował zaś do marszałka sejmu tyrolskiego Dra Franciszka Rappa v. Heidenburg następujące pismo:

„Mam zaszczyt donieść W. Panu, że sejm tyrolski z powodu odmówienia pełnienia obowiązków według § 6 regulaminu na posłów nałożonych, oraz z powodu sprowadzonego przez to braku kompletu, zostaje w skutek szczególnego polecenia N. Pana zamkniętym.

Przyjm W. Pan wyraz mego zupełnego szacunku.

Innsbruk 14 listopada 1872 r.

Taaffe w. r."

— O czynnościach komisyj regnikolarnych w Peszcie zamieścił *Pester Lloyd* następującą wiadomość, którą urzędowa *Wiener Abendpost* powtarza: „Podczas rozmowy jaka się odbyła d. 15 b. m. między prezesem ministrów a członkami deputacyi regnikolarnej węgierskiéj, przedstawił hr. Lonyay przebieg dotychczasowych rokowań z Chorwatami. Deputacya prosiła o pisemne przedstawienie całéj sprawy, aby można orzec co do sposobu jéj traktowania. W każdym razie sprawa ta długo się będzie ciągła, gdyż wielu członków deputacyi węgierskiéj tak są obciążeni pracami w Wydziale skarbowym, iż nie mogą tak łatwo rozpoczynać nowéj czynności wielkiéj wagi."

— *Ungar. Lloyd* otrzymał następujące doniesienie z Konstantynopola: „Nowomianowany ambasador niemiecki Keudell przyjęty został przez sułtana zaraz po objęciu urzędu d. 30 października. W kołach dyplomacyi zrobiono spostrzeżenie, że pomiędzy niemieckim a austryacko-węgierskim ambasadorem zawiązane zostały najściślejsze stosunki. Dopiero po upływie kilku dni złożył p. Keudell wizytę jenerałów Ignatiewowi. Wszyscy ci trzéj dyplomaci zajmują się w téj chwili sporem, który powstał pomiędzy Turcyą a Rumunią w sprawie wydawnia konsulom *exequatur.*"

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 listopada. Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie jutro we wtorek o godzinie 5ej po południu zwykłe posiedzenie dla załatwienia spraw pozostałych z poprzedzającego posiedzenia nadzwyczajnego.

— Prezydent miasta rozpisał konkurs na obsadzenie przy nowej szkole 4 klasowej miejskiej posad nauczycielskich, a mianowicie 4ch nauczycieli po 400 złr. z dodatkiem dla dyrektora 200 złr. i mieszkania, a z prawem pobierania co 5 lat po 25 złr., nauczyciela rysunków, kaligrafii i pomocnika nauczycielskiego po 300 złr. Termin konkursu naznaczony do końca r. b.

— Wczoraj w kościele Św. Barbary odbyło się z szczególną uroczystością nabożeństwo Św. Stanisława Kostki. Czytelnia katolicka młodzieży polskiej obrała sobie za patrona tego świętego, którego relikwie według wskazówek dzieła Pruszcza świeżo odszukano w skarbcu tegoż kościoła. Młodzież w licznem gronie przystępowała razem do stołu Pańskiego. Wieczorem w rzęsiście oświetlonym kościele odbyły się nieszpory, a młodzież Czytelni katolickiej ze świecami w ręku w procesyi po kościele brała gromadnie udział. Piękna ta uroczystość miała jeszcze i ten tradycyjny charakter, że była wznowieniem po stu latach nabożeństwa do Św. Stanisława Kostki w tym kościele, jako patrona młodzieży.

— Małżonka Namiestnika Galicyi przybyła tu w sobotę, a wczoraj wieczór odjechała do Lwowa.

— Jutro we wtorek od godz. 12 — 1 w Muzeum Techniczno-Przemysłowem odbędzie się 3ci publiczny wykład profesora Władysława Łuszczkiewicza: „O sztuce u Chińczyków i Japończyków", objaśniony na okazach z Wystawy Chińsko-Japońskiej.

— Wczoraj odbył się koncert wojkowy w wielkiej sali hotelu Saskiego pod dyrekcyą kapelmistrza Szyndelarza. Program doborowy, lubo nieco zmieniony i wykonanie bardzo staranne, zasługiwałyby na liczniejsze zebranie publiczności; wszelako piękna pogoda, może ostatnia w tym roku, kazała pewnie szukać przyjemności na przechadzce.

— Wczoraj umarł w szpitalu wojskowym na zamku jako jednoroczny ochotnik słuchacz 4go roku medycyny Maryan Rzędzianowski w 22gim roku życia na zapalenie opłucnej. Nazwisko zmarłego wspominalismy kilkakrotnie w dzienniku naszym, ponieważ odznaczał się odwagą i poświęceniem przy gaszeniu pożarów, był bowiem członkiem straży ogniowej ochotniczej. Był on synem dyrektora szkoły Św. Barbary.

— Staruszka 70-letnia Anna Kromerowa, którą, jak donieśliśmy, przejechano w Rynku we środę, umarła w piątek.

— Nie udały się czeskiej *Politik* oszczercze telegramy, o jakich przed parą dniami donosiliśmy. Próbuje teraz szczęścia w korespondencyach. Zamieszcza list z Wiednia w Nr. z 14go b. m., w którym szkaluje *Czas*, że pobiera subwencyę od ministeryum. Na dowód zaś podaje, że *Czas* w dzisiejszych nawet okolicznościach znajduje słowa przychylne dla gabinetu. Słowa umiarkowania i zdrowej polityki wydają się zawsze roznamiętnionym ludziom przychylnemi rządowi. Takie jednak słowa *Czas* nie „w dzisiejszych dopiero okolicznościach„ ale „zawsze" pisał. Chyba więc zawsze pobierał subwencyę. Smutna to rzecz zaprawdę dla dziennikarstwa, gdy takie organa jak *Politik* sądzą, że nie można wypowiedzieć zdania opartego na przekonaniu, choćby nie miało poklasku pewnej gawiedzi opozycyjnej — tylko za pieniądze!...

— Wczoraj z nakazu prokuratoryi sądowej skonfiskowano N. 4 czasopisma „Pochodnia".

— Prawda, że Magistrat nakazał odwaniać kanały, zlewy i kloaki, ale przepis ten powinien zarówno być stosowany do domów rządowych i instytutowych. Otóż najstraszliwsze wyziewy wychodzą zawsze ze szpitala Ś. Ducha, tak iż zarażają całą do koła okolicę tego domu. Wątpimy, aby chcąc ten mniemany „dom zdrowia" utrzymać w czystości, należało zanieść podanie do jego dzierżawcy, którym jest Wydział krajowy, ale z uwagi na naglącą a tak częstą potrzebę oczyszczania go, najlepiej będzie z urzędu czynność tę kazać przedsiębrać.

— W sobotę wieczór puszczono pogłoskę, że adwokat lwowski Hilbricht został przytrzymany we Wrocławiu. Dzienniki wczorajsze wrocławskie nic o tem nie wzmiankują.

— Karol Królikowski, były artysta dramatyczny we Lwowie, umarł tam 16go b. m. w nocy, licząc lat 49. Był on uczniem szkoły dramatycznej krakowskiej, podobnie jak znakomity warszawski artysta Jan Królikowski, i przez lat kilka na krakowskiej scenie występował, skąd przeniósł się do Lwowa.

— W sobotę wieczorem napadł we Lwowie na ulicy jakiś mężczyzna p. Szczęsnowicza, urzędnika Wydziału krajowego, i dał do niego ognia z rewolweru, zranił go w twarz i począł uciekać, a dogniany przez napadniętego, dał jeszcze kilka razy do niego ognia i ugodził go dwoma strzałami w brzuch. Napastnik uszedł. Nie zdaje się, aby powodem napadu była chęć rabunku.

— **Z nad Wisły** dnia 16 listopada.

Z faktu pobicia i złamania jednego żebra osobie poszlakowanej o zbrodnię podpalenia, z faktu dokonanego przez pogorzelca będącego zarazem zwierzchnikiem gminy, uczynił korespondent z Niepołomic wycieczkę na naszą autonomię i na nasze organa gminne, które uszczypliwie przydomkiem „światłych" obdarzył.

Fakt pobicia człowieka, choćby i o podpalenie podejrzanego, jest wprawdzie pożałowania i kary godnym, nikt w jego obronie nie stanie; ale i wobec tego faktu doraźnej sprawiedliwości ludowej godzi się zapytać: czy też władze państwowe, które tak szybko i tak energicznie w obronie poszlakowanego podpalacza stanęły, również spiesznie i gorliwie zajęły się obroną biedaka, któremu podpalono stodołę, może dla tego, że był wójtem gminy, któremu zniszczono plon całorocznej pracy, i którego pozostawiono wraz z rodziną wśród zimy, bez chleba i w nędzy. W obronie poszlakowanego podpalacza, bez względu na smutny stan naszych finansów, pośpieszyły do pomocy miejscowej komisyi sądowej, aż dwie inne komisye władz rządowych z Wieliczki i z Bochni. Czyż w obronie pogorzałego wójta gminy również szybko i sprężyście działały komisye rządowe? Sądzimy, iż nie, bo gdyby do wyśledzenia zbrodni podpalenia stodoły wójta tak raźno się wzięto, jak do śledztwa o pobicie domniemanego podpalacza, czyn ostatni nie byłby się wydarzył, bo pogorzelec nie miałby ani czasu ani przyczyny prowadzenia śledztwa we własnej osobie i na własną rękę, lecz pozostawiłby to staraniu sądów państwowych

Wypadek zaszły nie rzuca zatem cienia na naszą autonomię i na nasze t. z. światłe organa gminne, lecz przekonywa o niedostateczności postępowania sądowego, o wadliwości urządzenia władz karzących, a nadewszystko o powolności władz sądowych w dochodzeniu tak strasznych zbrodni, do jakich się zbrodnia podpalenia zalicza.

— **Tarnów** 18 listopada.

Przed kilku dniami liczna czereda ludzi tak chrześcijan jak żydów, napadłszy na przedmieściu Grabówce kilkanaście wozów z ziemniakami przeznaczonych do fabryki krochmalu i syropu w tym roku w ruch puszczonej, wywróciła je i w oka mgnieniu rozdrapała. Takie gwałty ponawiały się parę razy. Puszczono nawet pogłoskę, że d. 17 b. m. motłoch uderzy na fabrykę samą. Wieści te spowodowały burmistrza i starostwo do wydania pod d. 14 b. m. ostrzeżeń, które rozlepiono po rogach ulic. Burmistrz Dr Jarocki w odezwie swojej zapowiada, że w razie ponowienia się takich gwałtów wezwie pomocy wojskowej a starosta p. Kalitowski mówi jeszcze w swej odezwie z d. 14 b. m. o pogłoskach względem napadu na fabrykę krochmalu i ostrzegając mieszkańców przed następstwami takich gwałtów, oznajmia, iż zarządzone zostały środki ostrożności. W skutek tego dzień dzisiejszy przeszedł spokojnie, a stanowcze wystąpienie władz daje rękojmię, że gwałty więcej się nie powtórzą.

Osobom nieobeznanym z naszemi stosunkami musimy wyjaśnić, że przyczyną tych gwałtów nie jest jakieś uczucie nienawiści między ludnością tutejszą do fabryki, lecz że jacyś ukryci podżegacze sztucznie ją wzniecają.

Fabryka krochmalu i syropu założona przez bardzo zamożnego holendra, urządzona kosztem blisko pół miliona, dostarczała dotąd wielu rękodzielnikom i wyrobnikom stałego zarobku, i zatrudnia obecnie przeszło 200 ludzi, a nadto jest konsumentem ziemniaków i podniosła tym sposobem wartość ziemi w okolicy Tarnowa przynajmniej o 10%.

Że zaś w następstwie cena ziemniaków się podniosła, było rzeczą nieuniknioną, gdyż prawie każdy postęp w kierunku ekonomicznym, chwilowo pewnym ludziom lub klasom społecznym przynosi niekorzyść.

W obecnym jednak przypadku, zdaje się być prawdopodobnem, że w gwałtach pojawiających się na bruku tarnowskim były jeszcze inne pobudki w grze. Na kilka dni bowiem wprzódy rozpuszczona była między biedniejszą klasą pogłoska, że fabryka wykupuje dziennie 500 garncy mleka i kilkaset kóp jaj, tak, że łatwowierna ludność, która sobie nie zadała pracy sprawdzenia tych baśni, była przekonaną, że fabryka w krótkim czasie ogołoci miasto z najistotniejszych artykułów codziennego pożywienia.

Znając cokolwiek dokładniej nasze stosunki, bardzo uzasadnionem jest podejrzenie, że te niegodziwe podszepty wyszły ze współzawodnictwa konsumpcyi ziemniaków, jakiemi są gorzelnie, a ponawiali je ci, co pragną zdepopularyzować obecnego burmistrza naprzód zarzutem nieudolności, iż dopuścił zamieszek i nieładów, w razie zaś energicznego wystąpienia, rozbudzeniem nań nienawiści tych, których surowość prawa dotknęła.

Faktem bowiem jest, że zaledwie ujęto kilku zbrodniarzy na gorącym uczynku, zaraz wniesiono za nimi do sądu petycye, na których figurować mają nawet osoby w skład Rady miejskiej wchodzące. Wyjaśnienie to dajemy z tej przyczyny, żeby ktoś przypadkiem w gwałtach tarnowskich nie chciał dostrzedz objawów socyalizmu albo je przypisywał agitacyom Internationalu.

— Może najsilniej dotąd w Galicyi panuje cholera w Przemyślu, bo dziennie umiera tam po kilkanaście osób, a jednego dnia doszła śmiertelność do 22. Głównie zaś i niemal wyłącznie żydzi są narażeni, bo też niechlujstwo w domach i ulicach zamieszkałych przez żydów, nie ma sobie równego. Burmistrz przemyski teraźniejszy nie okazał już dawniej zdolności i energii, ale że Dr Łobaczewski był energiczny, przeto wrócono tem chętniej do dawnego. Rada miejska pozwoliła rządzić rabinowi i kahałowi, nie wchodząc w to, że taki rząd w rządzie bez odpowiedzialności jest anomalią, bo nie potrzebuje zdawać rachunków z poborów nakładanych na mieszkańców i z wydatków. Stało się też, iż miasto w pięknem i zdrowem położeniu jest jakby siedliskiem zarazy. Dopiero gdy złe wzmogło się bardzo znacznie, zaczęli żydzi wynosić się z miasta a komitet choleryczny wyznaczył pomoc lekarską i urządził szpital. O wypróżnieniu sieni domów i podworzy z brudów i śmiecia nie pomyslano dawniej, a kwasem karbolowym tego nie odwoni, co całe powietrze zatruwa.

— D. 11 z. m. umarł w Nakoniecznem w powiecie Jaworowskim pleban obrz. gr. kat. X. Paweł Czerlunczakiewicz licząc lat 75. Parafia ta liczy 2070 dusz. Prawo patronatu wykonywa hr. Kazimierz Lanckoroński. Dochód z kilkudziesięciu morgów roli wynosi 141 złr. Fundusz religijny dopłaca 174 złr.

— Otrzymaliśmy z Adryanopolu sprawozdanie z egzaminu rocznego szkoły katolickiej bułgarsko-francuzkiej w Adryanopolu, utrzymywanej przez Misyonarzy ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego. Szkoła dzieli się na dwa oddziały czteroklasowe: bułgarski i francuzki. W ubiegłym roku uczęszczało uczniów 126, letnią porą 78, przystępowało do egzaminów 65. Obecnymi przy egzaminie dnia 9/21 lipca b. r. byli: biskup unicki bułgarski Rafał, trzech wysokich urzędników tureckich, kilku konsulów zagranicznych, a mianowicie francuzki Mallet i ks. Hieronim Kajsiewicz Przełożony Zgromadzenia Zmartwychwstańców. Egzamin i uroczystość rozdania nagród połączona z deklamacyą, śpiewem i przedstawieniem amatorskiem przez studentów, zadowolnił obcych gości i licznie zebrane rodziny bułgarskie. Wykaz przedmiotów naukowych przekonywa o rozwoju tej instytucyi naukowo misyonarskiej, która jest zasługą zakonu, niemal przeważnie polskiego. W nieobecności przełożonego misyi bułgarskiej O. Brzeska, przemówił przełożony Zgromadzenia O. Kajsiewicz po francusku następnie:

„Dostojny Biskupie, Mości Panowie! Niejeden z moich sluchaczy tu obecnych zdziwi się, widząc występującego mnie w tym roku zamiast O. Tomasza Brzeski, dyrektora tej szkoły i winienem z tego się sprawić. Serce ojcowskie O. Tomasza nie mogło się zgodzić na konieczność odesłania drogich mu Bulgarów do rodzinnych ich domow; postanowił szukać gdzieindziej pomocy, której na razie Francya dać nie mogła. Roku zeszłego zwiedził w tym celu Austryę i znalazł pomoc u towarzystw składkowych na cele misyjne, u ministrow obu części monarchii i u najdostojniejszej szczęśliwie panującej rodziny Ces. Ap. Mości w Pradze i Wiedniu, która pomimo zmiany czasów i instytucyj politycznych przechowuje zawsze dawną pobożność i dawne miłosierdzie katolickie. W roku obecnym, Przełożony tego domu objeżdża w tym samym celu Niemcy południowe, i rychło ma już wrócić.

„Winienem tu wspomnieć wdzięcznie, że moi rodacy, od samych początków tego zakładu składają wiernie swój grosz wdowi na korzyść bulgarskich swoich spółplemienników, i że pomimo trudności czasów ofiarność ich rośnie.

„Mości Panowie, gdy lat dziesięć temu Ojciec Św. raczył mi polecić, abym zbadał ruch bulgarski i osądził, coby można najkorzystniejszego uczynić dla tego narodu: wskazałem jako rzecz najpilniejszą i najkorzystniejszą otworzenie zakładu do kształcenia proboszczy i nauczycieli. Ojciec Święty polecił mi wykonanie tego planu, kiedy mogłem na razie rozporządzić w tym celu tylko starym kapłanem i młodym braciszkiem. Od tego czasu postąpiliśmy naprzód, i możemy coś więcej obiecać. Nie twierdzę Panowie, jakobyśmy cudów dokazali, ale bacząc na wielkie i rozliczne trudności, jakieśmy po drodze spotykali, możemy bez samochwalstwa powiedzieć, żeśmy czegoś dopięli i że pierwsze lody złamane.

„Profesorowie nasi posiadają już dostatecznie język bulgarski; w tym języku wykładają i dyktują niektóre kursa. Sprawia to na razie pewną stratę czasu, ale daje sposobność do przygotowania nowych podręczników szkolnych. Mamy już cztery klasy. Aby zastosować wykłady nasze do potrzeb miejscowych, zamierzamy w wyższych klasach dodać zasady rolnictwa i ogrodnictwa. Następnie dodamy piątą klasę, w której pomiędzy innemi wykładaną będzie solidometrya, miernictwo i buchalterya. Bo jakkolwiek głównym celem naszym jest zawsze kształcenie księży i nauczycieli dla narodu bulgarskiego, tak dla szkół przygotowawczych, jakoteż dla wyższych; przewidujemy jednak, że część naszych uczniów poświęci się przemysłowi, chcemy zatem ułatwić im możność służenia użytecznie krajowi i w tym kierunku.

„W naszych kolegiach amerykańskich, udało nam się objąć cały wykład gimnazyalny w kursie pięcioletnim, nie licząc w to klasy przygotowawczej. Wprawdzie Amerykanin dba tylko o to, by posiadał dobrze język rodowity, i rzadko sobie pozwala zbytku uczenia się jakiej obcej mowy. Tu utrudnia nasz pochód to mnóstwo języków, których uczyć musimy, bo dbają o nie uczniowie tylu różnych narodowości mieszkających obok siebie i potrzebujących nadto możności porozumienia się z innemi narodami europejskiemi. Pomimo tej trudności miejscowej, tak przeszkadzającej w nauce, dołożymy wszelkich sił, aby wyuczyć powierzoną nam młodzież gruntownie i przygotować ją do czynnego życia.

„Oto Panowie, co uważałem za stosowne wam powiedzieć. Polecam przyszłość tego zakładu błogosławieństwu księdza Biskupa tu obecnego i modlitwom tak rodziców jako i naszych uczniów troszczących się o swą pomyślność. Pracując dla Boga samego, od niego samego oczekujemy pobłogosławienia naszych słabych usiłowań.

„Widzę tu przedstawiciela władzy J. Wys. Sułtana Abdul-Azisa, korzystam z tej sposobności, aby wynurzyć naszą wdzięczność za uprzejmość, jakąśmy stale dotychczas spotykali ze strony władz krajowych".

— Rząd belgijski zapozwał przed trybunałem belgijskim Dr Stroussberga o zapłacenie 2.582,703 franków wraz z procentami.

— Z Kopenhagi donoszą, że burza w zeszły wtorek i środę sprowadziła wylewy w całej Danii. Rozbiło się podczas niej 24 statków kupieckich. Na wyspie Zelandyi połowa miasta Praeston zniszczona. Na Laaland, Roedby na 3/4 mili rozległości zostawało 12 godzin pod wodą. Na wysepce Botton w pobliżu wyspy Falster wszyscy mieszkańcy, których było 17, utonęli.

— Rząd portugalski zawarł d. 12 b. m. umowę z pewnem przedsiębiorstwem angielskiem względem przeprowadzenia drutu telegraficznego podwodnego między Lizboną a Rio Janeiro oraz między Lizboną a brzegami Anglii.

Teatr. We wtorek dnia 19go listopada: *Dzień S. Zofii*, obrazek dramatyczny w 1 akcie Juliusza Guillement, *Przez zazdrość*, komedya w 1 akcie Alfreda de Musset z francuskiego i *Joasia płacze Jaś się śmieje*, komiczna operetka w 1 akcie, z muzyką J. Offenbacha, przekład Wł. L. Anczyca.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 16 i 17 listopada pochmurno i chłodno; termometr dnia 16 doszedł do + 8°.0 od + 2°.8, zaś dnia 17 do + 5°.4 od + 0°.8 R. Barometr opada; dnia 18 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 329'''.17, termometr + 1°.4 R. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 19 listopada: Św. Elżbiety królowej polskiej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

Najważniejszym wypadkiem ubiegłego tygodnia było podwyższenie dyskonta banku angielskiego. Wpłynęło ono przeważnie na targi angielski a ubocznie i na francuski.

W Anglii skutkiem podniesienia dyskonta bankowego wzrosło też dyskonto prywatne i dochodziło chwilowo, co się w Anglii bardzo rzadko zdarza, do 10cio od sta. W kursach angielskich nie uwydatniła się wielka różnica, ale zmniejszyła się żywość obrotu na giełdzie.

We Francyi na dobre usposobienie w kołach finansowych podziałała silnie mowa Thiersa przy otwarciu Izby deputowanych.

Dziewięćset milionów zapasu metalowego w banku francuskim obok dostatecznego obiegu złota w handlu i na giełdzie i wykazanego obrotu w eksporcie francuskim przechodzącego 3 1/2 miliarda były tak silnemi podnietami dobrego usposobienia giełdowego, że wobec nich deprymujący wpływ podniesienia dyskonta banku angielskiego, zeszedł do małych rozmiarów i dał się słabo tylko uczuć w nieznacznem zachwianiu się kursów i zmniejszeniu się żywości obrotu na giełdzie.

Podniesienie dyskonta bankowego w Anglii wymierzonem było przeważnie przeciw nieustającemu odpływowi złota do Niemiec; zdawało się więc, że głównie wpłynie na targ pieniężny niemiecki. Zapobiegła temu jednak przezorna czujność rządu. Dnia 1go listopada r. b. wyszło rozporządzenie, że stumilionową pożyczkę państwową związku niemieckiego, zaciągniętą na początku wojny francuskiej, która w dniu 2go stycznia 1873 r. miała być spłaconą, można począwszy od 1go b. m. zainkasować we wszystkich kasach rządowych pruskich, za strąceniem jedynie tej części bieżącego kuponu, jaka na czas od dnia wypłaty do ostatniego grudnia r. b. przypada. Wpłynęło to korzystnie na giełdę berlińską, która, z wyjątkiem kilku małoznacznych zadrgnień, podtrzymywała stale kursa, szczególnie dobrych efektów tak krajowych, jak zagranicznych.

Do Austryi wpływ podniesienia dyskonta banku angielskiego doszedł już złamany przez korzystne zjawiska zachodzące jednocześnie w stosunkach finansowych francuskich i niemieckich. Nie sprawił więc prawie żadnej widoczniej różnicy. Zapęd hausy wstrzymywała jedynie obawa, żeby bank narodowy swego dyskonta nie podniósł. Ale zamiary dziś do zakonstatowania innej rzecz dotyczącej giełdy wiedeńskiej, która, ukryta dotąd w jej tajnikach, zaczyna się dopiero teraz na dobre wyjaśniać.

Niewystarczalność pieniędzy na giełdzie wiedeńskiej w czasie ostatniego przesilenia, w czasie którego banki wiedeńskie ściągały tak natarczywie wszystkie należytości swoje prowincyonalne, nie pochodziła z wyraźnego braku pieniędzy, ale z ukrytej spekulacyi. Konsorcya popierające hausę zamierzały manipulować w takiej epoce hausy w najdogodniejszych do tego chwil listopadowych. Hausa, która przetrwa czas przesilenia, zyskuje nietylko rzeczywistą racyę bytu, ale rozgłos i wiarę publiczną, które w niezwykły sposób potęgują jej zapęd, skoro po szczęśliwie przetrwanem przesileniu nastąpią dnie swobodnego ruchu pieniężnego. Im większem było poprzednie przesilenie, które hausa zwalczyć zdołała, im większa następna obfitość pieniędzy, tem silniejszym staje się wynikający z tąd zapęd hausy.

Otóż konsorcya, trzymając kapitały w ukryciu, zwiększały sztucznie pozory wiedeńskiego przesilenia, a gotowały wielkie środki na poparcie hausy na początek listopada, w którym i powrót kapitałów ze wsi i z przedsiębiorstw budowlanych; kupon listopadowy i spodziewane polepszenie się ogólnych europejskich stosunków finansowych miały na raz sprowadzić na giełdę wielką obfitość kapitałów.

Znane już są z wyjaśnień naszych doznane zawody. Przeciągające się do późnej jesieni budowle wszelkiego rodzaju, brak zboża, który powrót kapitałów ze wsi utrudnia, przeniesienie się znacznej części kuponu listopadowego do Niemiec i perturbacye trwające dotąd w ogólnej cyrkulacyi europejskiej zwichnęły podstawę owej zamierzonej wielkiej hausy. Ale zaangażowana już hausa nie może dziś nagle zwalniać swych zapędów. Wytoczono więc w tych dniach ostatnie baterye. Z zarezerwowanych w czasie przesilenia zasobów, zaofiarowano bankowi narodowemu oddanie w lombard 11 milionów w złocie pod warunkiem zniżenia dyskonta lombardowego w zastosowaniu do tej czynności. Zamierzono przez to postawić bank narodowy, który przez odpływy do filii węgierskich uszczuplił swe rezerwy, w konstytucyi, dozwalającej mu znacznego rozszerzenia eskonty wekslowej, którąby hausa skrzętnie popierać mogła. Spodziewano się, że bank narodowy pochwyci skwapliwie tę propozycyę, i że dyrekcya zwoła bez zwłoki posiedzenie, które o przyjęciu zrobionej propozycyi zdecyduje. Ociąganie się dyrekcyi zdaje się świadczyć, że bank nie życzy sobie ściągnąć na kasy swe nowej natarczywości giełdowej i w chwili kiedy to piszemy, rzecz trwa w zawieszeniu.

Bank narodowy, na umiarkowane obroty giełdowe, ma rzeczywiście wystarczające rezerwy. Nie ma ich jednak tak imponujących, żeby ośmielać i utrwalać zamierzony wielki zapęd hausy.

Wykaz banku narodowego z d. 13 listopada zawiera następujące najważniejsze liczby: Zapas metalu 147,530,763. Dewizy: 5,238,326, obieg asygnat 329,277,540, eskonta wexli 162,525,823, lombard 29,559,400.

W stosunku do położenia rzeczy, objętego wykazem z 6go b. m., zapas metalowy zwiększył się tylko o nieznaczną sumę 532,000 i to w połowie kosztem dewiz zmniejszonych o zł. 240,298. Natomiast wzrosły: obieg asygnat o 2,348,020, eskonto o 2,283,378 a lombard o 59,100. Jest więc zawsze jeszcze rezerwa 18 milionów i pomoc w przeszło pięciu milionach dewiz, wystarczające na zaspokojenie potrzeb, tem bardziej, że w dniu 15 bm., jako środkowym miesiąca, portfel wexlowy powinien był doznać znacznej ulgi. Dla handlu i przemysłu, a szczególnie dla stosunków finansowych prowincyonalnych byłoby korzystniej, żeby bank narodowy na postawione przez konsorcya warunki w zamierzonym lombardowaniu 12 milionów złota nie przystał. Zbytek natężenia gry giełdowej ustałby przez to niezawodnie, a kapitały nie znajdujące zyskowego zatrudnienia na giełdzie rozeszłyby się po kraju, przychodząc w pomoc pracy produkcyjnej; bank zaś dbałby w ten sposób przedewszystkiem w zaspokajaniu słusznych potrzeb, których potrzeba z każdym dniem staje się bardziej naglącą.

Wysilenia hausistów wyśrubowały szczególnie akcye banku giełdowego i meklerskiego (Boersenbank i Maklerbank) tak jedne jak drugie z awansem 18-19 zł. Papiery prowincyonalne doznały stosunkowo mniejszego podwyższenia. Akcye kredytowe podniosły się o 4, Anglobank, Unionbank, Wechslerbank o 6, Banku ogólnego austryackiego (Allg. österr. Bank) o 7 zł. W prowincyonalnym zaś więcej zaznaczył się prawie akcye tej instytucyi cofały się w kursie.

Głogów 15 listopada. Pszenica 5·75, żyto 4·55, jęczmień 3·—, owies 1·80, groch 5·50, tatarka 4·—, siano 1·50, ziemniaki 1·05, słoma 1·20, funt mięsa 12·—, drzewo twarde 11·—, miękkie 7·—, masa kowity —·94.

Żywiec 15 listopada. Pszenica 6·50, żyto 5·25, jęczmień 3·60, owies 2·25, groch 7·—, bób 6·—, tatarka 5·—, proso 7·50, kukurudza 5·—, ziemniaki 2·20, siano 1·50, koniczyna 1·80, słoma 1·—, drzewo twarde 7·—, miękkie 5·80, okowita —·90, masła 1·20.

Bochnia 15 listopada. Pszenica 5·90, żyto 4·30, jęczmień 3·25, owies 1·80, groch 6·50, bób 5·—, tatarka 5·—, ziemniaki 1·60, siano 1·30, koniczyna —·90, słoma —·90, okowita 1·—, funt mięsa —·20.

Oświęcim 15 listopada. Pszenica 5·50, żyto 4·75, jęczmień 3·50, owies 2·—, groch 5·—, bób 5·—, tatarka 3·—, proso 4·—, kukurudza 5·80, ziemniaki 1·20, rzepak 7·—, koniczyna 32·50, siano 1·50, konicz 1·80, słoma 1·—, drzewo twarde 8·—, miękkie 5·80, okowita 70, masło 1·30.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 16go listopada.

Posady: Woźnego w sądzie pow. w Kętach i w Myślenicach (250 zł.), podania w 4 tygodniach.

Licytacye: Dnia 27 listopada w sądzie pow. w Strzyżowie licyt. publ. realn. N. 129 i 130 tamże.— D. 28 listopada u komisarza straży skarbowej w Pilznie licyt. przez oferty w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumc. od mięsa w okręgu pilźnieńskim.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski Jakóba Maschlera o pozwoleniu na sekwestracyę ruchomości w celu pokrycia 1253 zł. dłużnych domowi handlowemu: „Wertheimer et Jonas“ w Wiedniu.

Przyjechali do Krakowa od 17 do 18 listopada.

HOTEL pod RÓŻĄ: Józef Kamocki wł. dóbr z Kongresówki, Franciszek Ries z Jasła, Adolf Münzer z Granicy, Gustaw Fischer z familią z Galicyi, Maksymilian Spiegel z Galicyi, Roman Kucieński właśc. dóbr z Kongresówki, J. Szczepanowski z Kongresówki, Julian Richter pułkownik z Wiednia, Adolf Hainberg kapitan ze Lwowa, Władysław Florkiewicz z Kongresówki, Julia Chmielowska z córką właś. dóbr z Rosyi.

HOTEL SASKI: Kazimierz hr. Stadnicki wł. dóbr z Drezna, Józef Pellegrini z familią wł. d. z Tuchowa, Filip Pokutyński ze Lwowa, Władysław Haller z żoną wł. d. z Polanki, Kazimierz Żeleński wł. d. z Cichawy, Michał Naimski ze Spytkowic.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 15 listopada. W dalszym ciągu obrad w zgromadzeniu narodowem nad ustawą o sądach przysięgłych, Berthaux uderza na projekt ustawy, a minister Dufaure broni takowego. Izba uchwaliła 475 głosami przeciw 142 wejść w szczegółowe rozprawy. Bióra powezmą we wtorek uchwałę nad wnioskiem Kerdrela, czy należy wyznaczyć komisyę dla przygotowania adresu na mesaż.

Wersal 16 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego, Claude wniósł wniosek o przedłużenie 6-miesięczne wolnego dowozu tkanin bawełnianych z Alzacyi i Lotaryngii z d. 11 grudnia. Nagłość wniosku uznana.

Rzym 15 listop. *Giornale di Roma* donosi za rzecz pewną: Rządy włoski i francuski proponowały greckiemu, aby spór o Laurion rozstrzygnąć przez sąd polubowny albo na drodze bezpośredniej zgody z przedsiębiorcami. (już dawno donosiliśmy, że takie były propozycye, lecz rząd włoski żąda, aby spór ten rozstrzygnięty został po prostu przez trybunały miejscowe. *Red.*). W razie wzbraniania się rządu greckiego, ma mu być oznajmione zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Rzym 16 listopada. Rząd przesłał Papieżowi rentę przyznaną mu przez ustawę o rękojmiach, wraz z pismem ministra skarbu Sella. Kard. Antonelli odpowiedział, iż Papież nie może przyjąć pieniędzy uchwalonych przez ustawę niepotwierdzoną przez Papieża.

Ankona 15 listop. Aresztowano tu czterech republikanów posądzonych o spisek przeciw państwu.

Londyn 15 listopada. Na uczcie wczorajszej w Middle-Temple, Gladstone odpowiadając na toast, rzekł, iż świeże wypadki nie pozbawiły go wiary w zasady polityki międzynarodowej, jakiemi się rząd kierował. Nie myśli on ani odwołać ani żałować żadnego kroku, który zrobił, gdyż ponad kwestyami pieniężnemi, a nawet ponad interesami istnieją ważniejsze względy dla dobra ludzkości.

Madryt 15 listopada. Senat zatwierdził traktat handlowy z Holandyą. Bank paryski podjął się wypłacać wszystkie należytości skarbu hiszpańskiego za eskonto 12%.

Konstantynopol 16 listop. Porta za poradą Lessepsa protestowała przeciw kompetencyi trybunału handlowego Sekwany w kwestyi opłat cechowych od okrętów przebywających kanał Sueski. Lesseps będzie miał jutro posłuchanie u Sułtana a we wtorek przez Odessę wyjeżdża do Paryża. Dziś u jen. Ignatiewa posła rosyjskiego odbędzie się konferencya reprezentantów państw w sprawie reformy sądowej w Egipcie.

Otrzymujemy następujący projekt adresu, tak, jak go komisya sejmowa uchwaliła:

„Najjaśniejszy Panie! Najmiłościwszy Cesarzu i Królu!

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem składa u stóp tronu Twojego wyraz uszanowania i wierności, a ufny w doświadczoną dla kraju łaskawość Twoją, zwraca wzrok swój ku Waszej Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości, wyglądając opieki i pomocy wśród dolegliwości kraj ten trapiących.

Przed czterema laty wypowiedział sejm, co uważa za podstawę i warunek pomyślnego rozwoju kraju, i powtarzał to odtąd na każdem zebraniu się, oczekując napróżno ziszczenia swych życzeń.

Usłyszawszy słowa Twoje Najjaśniejszy Panie! wypowiedziane przy otwarciu Rady państwa w mowie tronowej z 28 grudnia z. r., powzięliśmy nadzieję pożądanego załatwienia tej tak długo ciągnącej się sprawy, bo Wasza Cesarska i Królewska Apostolska Mość raczyłeś ją wymienić pomiędzy najważniejszemi potrzebami Państwa, a warunki, jakie wskazałeś, warunki potęgi i jedności monarchii, nie tylko nie mają u nas przeciwników, ale owszem, znajdowały i znajdą u nas zawsze gotowych i głęboko przekonanych obrońców.

Z tem większem ubolewaniem widzimy, że pomimo nieprzerwanych starań naszych, sprawa równie ważna dla naszego kraju, jak i dla uporządkowania stosunków całej monarchii natrafia na uprzedzenia i trudności, które udaremnić mogą wspaniałomyślne Waszej Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości zamiary, i są przeszkodą do zaspokojenia potrzeb naszych.

Tymczasem coraz większemi stają się szkody, jakich kraj nasz doznaje z powodu, że szczupłe i niejasno określone granice samorządu jego, nie dozwalają wprowadzenia ustaw i urządzeń stosunkom, obyczajom i potrzebom tego kraju odpowiednich, a ciągła tymczasowość, niepewność tłomaczenia ustaw i spory o kompetencyę, paraliżują tak działania prawodawcze jak i czynności administracyjne we wszystkich zakresach.

Zapowiedziane wnioski o bezpośrednich wyborach wywołały różnorodne sądy, domysły i obawy. Sejm nasz ma prawo wybierania posłów do Rady państwa, przez Ciebie Najjaśniejszy Panie statutem krajowym poręczone. Naruszyć to prawo sejmu, bez jego zezwolenia, znaczyłoby podkopać podstawy istniejącego porządku i zachwiać wiarę w prawo konstytucyjne.

Ufni w Twoją Najjaśniejszy Panie! łaskę i sprawiedliwość, poruczamy kraj nasz Twojej Monarszej opiece, i prosimy Boga, aby Waszą Cesarską i Królewską Apostolską Mość strzedz i ochraniać raczył.“

Podajemy powyższy projekt adresu, jakkolwiek to tylko projekt komisyi, który dziś ma być przedmiotem narad koła polskiego na wieczornem o godzinie 6ej posiedzeniu. Pospieszamy z doniesieniem, że „jeden“ jest tylko projekt komisyi, a nie „dwa“ jak przewidywał jeden z dzienników lwowskich, nie zdając sobie sprawy, jakieby miała znaczenie taka dwoistość adresu. Gdybyśmy nawet mieli tę zarozumiałość, iż uwagi nasze mają w oczach koła polskiego pewną ważność, to jeszcze to co piszemy, przyszłoby tam za późno. Życzenia nasze zresztą co do adresu aż nadto są znane, tylekroć je powtórzyliśmy, że łatwo osądzić, czy projekt komisyi im odpowiada. Nie odpowiada zaś co do tonu ani co do treści. Żywimy też jeszcze nadzieję, że znacznym zmianom ulegnie nie tylko w kole ale i w sejmie. Wyraz zaufania oparty na mowie tronowej — zawierał cały ów projekt adresu, i czynił zbytecznemi skargi, tłómaczenia, oświadczenia i t. d. Nie widzimy znów w projekcie przedmiotów, nad któremi ubolewanie winien był naszem zdaniem wyrazić adres, to jest krótkości sesyi i nieprzedłożenia pod sankcyę ustaw z przeszłej sesyi.

L' Univers zapowiedział był wysłanie nuncyusza papieskiego do Petersburga. *Indép. belge* zaprzecza temu i mówi, że dzienniki polskie powtarzają od niejakiego czasu o misyi jakiegos Tobanona Rostowskiego w Rzymie, a to w celu zawarcia nowej umowy między Rosyą a Stolicą Śtą, na mocy której msgr Howard zostałby nuncyuszem papieskim. *Indép. belge* mówi, że czysty to wymysł; nie ma nawet na świecie Tobanona Rostowskiego, a zapewne dzienniki polskie mówiły o księciu Łobanowie Rostowskim, sekretarzu stanu i towarzyszu ministra spraw wewnętrznych, który bawi w Rzymie, lubo żadnej nie ma misyi, a tylko wypoczywa po pracy, gdy zastępował ministra Timaszewa. *Indép.* dodaje: „Była mowa o ustanowieniu nuncyatury w Petersburgu w 1866 czy 1867, ale zaniechano tej myśli.“

Na czele dziennika oceniamy mesaż Thiersa, który podaliśmy już w streszczeniu telegrafowanem. Dzienniki republikanckie wszystkich odcieni, wyrażają się o nim przychylnie już przez to samo, że oświadcza się za republiką; natomiast organa legitymistów, orleanistów i bonapartystów oburzone są tym aktem. Na giełdzie paryskiéj przyjęto go dobrze, lubo były usiłowania spekulantów grających na spadek papierów, aby spadek ten sprowadzić pod wpływem mesażu: manewr ten jednak niepowiódł się. Giełda zatem dodała Thiersowi pewnéj siły. Kampania jednak parlamentarna już rozpoczęta i pierwsze jéj tyraliery dały się słyszeć przy obradach nad ustawą o sądach przysięgłych. Niemniéj nieprzyjacielskim był wniosek Kerdrela nad adresem na mesaż. Thiers oświadczył, że przyjmie adres tylko przychylny sobie; jeśli zaś inny będzie projektowany, on postawi zaraz kwestyę osobistą.

W Izbie deputowanych sejmu pruskiego wniesiono na nowo z strony rządu w piątek ustawę o ordynacyi powiatowéj z niejakiemi zmianami pierwotnego projektu. Minister spraw wewnętrznych przemawiał za temi zmianami i wzywał Izbę do wspierania rządu. Zarazem odnośnie do téj ustawy wniósł projekt o uposażeniu funduszów prowincyonalnych już w mowie tronowéj zapowiedzianem, a mianowicie 3 miliony tal. rocznie na sześć nieuposażonych dotąd prowincyj oraz 2 1/2 milionów, jako zwrotu drogowego, dotąd przez skarb państwa pobieranego. Nadto rząd przesłał sejmowi budżet za r. 1873 i inne finansowe sprawy. We środę pierwsze czytanie ordynacyi powiatowéj.

Wreszcie ponowili swoje wnioski Reichensperger i Mallinkrodt w sprawie biskupa Warmińskiego, a mianowicie: pierwszy, aby Izba wyraziła oczekiwanie, że „nauka religii rzymsko-katolickiej w gimnazyum w Braunsbergu nie może być udzielaną przez nauczyciela wykluczonego kanonicznie z kościoła;“ w razie zaś odrzucenia tego wniosku, aby uczniowie rzeczonego gimnazyum nie byli obowiązani uczęszczać na wykłady religii Dra Wollmanna, jeśli sobie ich rodzice albo opiekunowie tego nie życzą; drugi zaś wniosek „że rozporządzenie wykluczające duchownych świeckich i zakonnych od nauczycielstwa po szkołach, sprzeciwia się konstytucyi.“

Wiadomo, że gabinet Zorilli oświadczył się przeciw wnioskowi ustawy znoszącéj karę śmierci. Wszelako, jak twierdzi *Tiempo*, prawdopodobnie projekt uchwalonym zostanie, a będzie to hasłem ustąpienia gabinetu. Sprawdziłoby się zatem łatwe z resztą przewidzenie, że radykalny gabinet z radykalną Izbą nie da sobie rady, bo ta będzie starała się prześcignąć go.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Paryż 18 listop. Lewica wniesie proste przejście do porządku dziennego nad interpelacyą Changarniera; prawica i prawy środek popierać będą porządek dzienny mieszczący w sobie naganę rządu za mowy Gambetty. Co się tyczy wniosku Kerdrela, lewica wniesie porządek dzienny pochwalający tylko politykę Thiersa; prawica i prawy środek nie dopuszczają również adresu; zdają się jednak nie być z sobą w zgodzie pod względem stanowiska, jakie zająć mają; prawy środek nie chce prowadzić z rządem wojny, a nawet przyjąłby republikę konserwatywną, jeśliby Thiers dał rękojmie, podczas gdy prawica nie wchodzi w żadne tranzakcye co do republiki albo monarchii.

Rzym 16 listopada. Rząd kazał wręczyć w Watykanie tytuły renty przeznaczone ustawą o rękojmiach dla Papieża wraz z pismem ministra skarbu Sella. Kardynał Antonelli odpowiedział, że Papież nie może przyjąć tych pieniędzy, których wręczenie jest wykonaniem artykułu ustawy nieprzyjętej przez Papiestwo.

Bern 17 listop. Zarząd kolei Gotarda na wczorajszem posiedzeniu w Luzern potwierdził tory linij Biasca-Bellinzona, Bellinzona-Lugano i Lugano-Chiasso; zrzekł się prawa pierwszeństwa do argauskich kolei południowych i naznaczył wydanie drugiej seryi obligacyj na d. 20 listopada 1873, trzeciej w końcu maja 1874, a czwartej w końcu marca 1877.

Kursa. Wiedeń d. 18 listopada godz. 4. 4% zjedn. dług państwa bankn. 65·75. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 70·05. — Losy z r. 1860 102·60. — Akcye banku 980. — Akcye kredytowe 338·80. — Londyn 108·85. — Srebro 107·10. — Dukat 5·22. — Lombardy 202·40. — Losy z r. 1864 144·—. — Akcye franc.-austr. 137·50. — Napoleondor 8·68. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 228·75 — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. 146·50 Akcye kolei północ. wschod. 157·50 — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 197·50. — Obligacye indemniz. gal. 78·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 232·—. — Akcye anglo-banku 327·75 Akcye kolei rządowéj 336·—. — Akcye kol. siedm. 176·50. — Akcye kol. Rudolfa 174·—. — Tramway 375·75. — Akcye banku budowy 169·—. — Akcye kolei wschod. 125·50 — Akcye banku anglo-węgiersk. 118·—. — Akc. kolei zjed. 281·25. — Losy tureckie 77·60. — Losy prem. węgiers. 102·50. — Akcye kolei bogumińskiej 188·—. — Akcye kol. ces. Elżbiety 249·50. — Akc. kolei pół.-zach. 217·—. Akcye franc.-węgr. 106·—. — Ogólny austr. bank 279·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 18 listopada.

(Wartość kuponów do 19 Listop.)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 —	106 75	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	107 —	106 —	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	148 50	147 50	—
Talary pruskie „ 100 tal.	162 —	161 —	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 28	5 18	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 73	8 63	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100 (oprócz kup. b.)	79 75	78 50	— 23 1/2
4% listy zast. „ „ „ 100	75 —	73 50	— 53 1/3
5% „ „ „ „ 100	80 50	79	1 91 1/3
6% „ hipot. „ „ „ 100	90 —	88 50	1 30
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	95 —	93 50	2 30
5% obli. poż. kolei węg. „ 120	102 —	100 25	2 30
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	104 25	102 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s. (oprócz kup. bież.)	97 —	94 —	3 53 1/3
„ „ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „	240 —	237 —	3 6 2/3
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	230 50	227 50	4 2 1/2
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	148 50	145 75	— 50
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	100 50	98 75	1 15
6% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 25	93 75	1 62
4% „ „ „ „ II „ 100	93 50	92 25	1 64
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 50	92 25	2 2
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	79 75	78 50	1 86 1/2
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	49 1/2	47 1/2	—

Wiedeń 16 listopada.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	65 90	65 75
5% „ „ „ sreb.	70 15	70 05
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	96 —	95 —
„ „ „ czeskie	97 —	96 50
„ „ „ węgiersk.	80 75	80 —
„ „ „ galicyjsk.	78 75	78 —
„ „ „ bukowiń.	77 —	76 50
„ „ „ siedmiogr.	77 —	76 —
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	102 —	101 —

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	91 50	91 —
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	80 —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	93 50	93 —
5 „ węgiersk. losow.	87 50	87 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 50	88 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	114 50	114 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	341 —	340 —
„ „ „ 1854	95 75	94 25
„ „ „ 1860	102 90	102 60
1/5 losów pożycz. austr. państw. 1860	134 50	134 —
Losy pożyczk. z r. 1864	145 75	145 —
„ prem. poż. węgier.	— —	— —
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	185 —	184 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	27 25	26 75
„ ks. Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 59
„ miasta Budy	30 25	29 75
„ ks. Windischgraetz	24 50	23 50
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 —	14 50
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	25 50	— —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	982 —	980 —
Zakładu kredytowego	339 25	338 80
Żeglugi parow. na Dun.	661 —	659 —
Kolei północ. Ferdynada	2125	2130

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	335 50	334 50
„ zachodn. c. Elżbiety	249 50	249 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	202 25	202 —
„ Galicyjskiej	229 —	228 75
„ Czerniowickiej	148 —	147 —
„ Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	158 25	157 75
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	174 50	174 —
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	173 50	173 —
„ „ Koszycko-Bogum.	138 75	138 25
„ „ Siedmiogrodz.	180 —	179 —
„ „ Cisańskiej	250 —	249 —
„ „ wschod. węgier.	126 —	125 75
„ „ austr. północnozachodniej	218 —	217 50
„ „ Franc. Józefa	221 50	220 50
Akcye banku anglo-austr.	331 50	331 —
„ „ anglo-węg.	118 —	117 50
„ austryack. ogóln.	278 75	278 25
„ Zakł. kredyt. węg.	138 50	138 —
„ banku franko-austr.	137 75	137 25
„ „ węgierskiego	106 —	105 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	236 25	235 75
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	192 —	191 —
„ dla obrotu ogólnego	228 —	227 50
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	77 90	77 70
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	77 75	77 25
„ Koszycko-Bogumiń.	94 50	93 50

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	92 50	92 25
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 50	— —
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867	— —	— —
Kol. południo. St. 500 fr.	111 75	111 50
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	89 50	89 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	86 —	85 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	101 20	100 90
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	89 50	— —
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	99 50	99 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	98 25	97 75
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 —	— —
„ „ „ Emisya 1867	90 —	89 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	89 50	89 25
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	94 10	93 90
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	97 50	97 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 23	5 22
„ dukat na wagę	5 30	5 19
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 68 5	8 68
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	10 95	10 85
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	107 30	107 10
Srebro, kupony	107 50	107 —
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 62	1 61 7/8

Lwów 15 listopada

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 18	5 9
„ cesarski	5 20	5 12
Półimperyał rosyjski	8 69	8 61
Rubel srebrny rosyjski	1 72	1 62
„ papierowy „	1 48 1/4	1 47
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	79 75	79 15
„ „ „ „ 4%	74 75	74 —
„ zast. Banku hip.	89 50	89 —
Obligi indemn. bez kup.	78 80	78 30
Akcye kol. galic. b. kup.	229 —	228 —
„ „ lwows.-czern.	148 50	147 —
„ Banku hipot. gal.	240 —	238 50

Warszawa 16 listopada

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 75	94 25
„ „ 2 „ „	93 40	92 10
kupon „	—	1 60
„ „ nowe „	93 40	93 10
kupony „	—	2 —
„ likwidacyjne „	78 55	78 25
kupony „	—	1 83 1/2
Kolej warsz.-wiedeńska	100 25	99 50
„ „ bydgoskiej	— —	— —
„ „ terespolskiej	— —	116 —
„ „ łodzkiej	— —	108 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny, wieczór g. m.	Pociąg osobowy, przed poł. g. m.	Pociąg mięszany, wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r, 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp. 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r, 8 —	w. 8 30
dto pociąg mięszany	—	—	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 18	w. 9 8	r. 9 45
dto pociąg mięszany	—	—	p. 11 59
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 30
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 29	5 —
dto pociąg mięszany	—	—	n. 3 57
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
Kradoa wok Wrocławia (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu *Tomaszowi Słomskiemu* c. k. inżynierowi budującemu 4 sekcyę gościńca spytkowicko-myślenickiego, składamy niniejszem najszczersze podziękowanie za bezinteresowne i bezpłatne sporządzenie planu i kosztorysu na wybudowanie nowego budynku szkolnego w Krzczowie.

Obyś szlachetny Mężu znalazł podobnych godnych naśladowców, którzyby tak pięknie postąpili, a wtenczas urzeczywistnionoby nasze dążenia przygotowujące się do wspólnej obywatelskiej pracy ciążącej na naszych głowach. Jakkolwiek dopiero od kilku miesięcy w naszych przebywasz stronach szlachetny Mężu, jednak już niejedno dobrodziejstwo nam wyświadczyłeś. (1976)

Lubień, w listopadzie 1872 r.

Jan Kosmider, naczelnik gminy. *Wawrzyniec Słowiak*, radny.

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE, *bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,* przez użycie pigułek ze Scordium Dra. **LEBEL** w Paryżu, ulica Lafayette, 113. — Cena **3 i 4** franki.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra. Mankiewicza. (1841-45-)

Tajne choroby i OSŁABIENIE MĘZKIE

leczy gruntownie pod **poręczeniem** dobrego i trwałego skutku

Dr. Maurycy Handler,

Dr. medycyny i chirurgii, magister akuszeryi i chorób ócz.

Przyjmuje co dzień: **od 11 do 1 godziny** w południe i **od 3 do 5 godziny** po południu.

Mieszka w Peszcie, Leopoldstadt, Palatingasse Nr. 13, na I. piętrze pod Nr. 14.

Na listy z pieniądzmi następuje natychmiast odpowiedź.

Na żądanie przyjmuje także w umówionych godzinach. (2022-2-12)

Na Gwiazdkę!

Księgarnia nakładowa *E. L. Kasprowicza w Lipsku* poleca niżej wyszczególnione książeczki, jako pożądany datek, którego na żadnym stole familijnym w czasie Gwiazdki brakować nie powinno:

Czyste westchnienia do Boga. Książeczka do nabożeństwa, zebrana z najlepszych dzieł katolickich, z dodatkiem odpustów do tych nabożeństw, oraz budujących uwag i rozmyślań. Zebrał i wydał E. Ł. Kasprowicz. I. Wydanie dla kobiet. II. Dla mężczyzn. 32º. Cena 1 Tal. 10 Ngr. (Edycya *trzecia i czwarta*).

Książeczka powyższa jest zbiorem najużywańszych nabożeństw oryginalnych, oraz tłomaczonych z francuskiego i łacińskiego tekstu ksiąg kościelnych. Aprobata najwyższa władzy kościoła katolickiego w Warszawie, jaką otrzymała po uwem okazaniu się, gwarantuje jej tak łatwość jak i bezpieczeństwo sprzedaży po całej Polsce.

O naśladowaniu Jezusa Chrystusa, przez Tomasza à Kempis. Ksiąg cztery. 32º. Cena 27½ Ngr.

O naśladowaniu Chrystusa jest wiernym przedrukiem tłomaczenia dzieła Tomasza z Kemp, przez T. Matuszewicza.

Wianek nabożeństwa dla dzieci polskich. Ułożył i wydał E. Ł. Kasprowicz. 32º. Cena 27½ Ngr.

Zbiór ten modlitw dla dzieci płci obojej od pojęcia wieku aż do czasu bierzmowania ułożony, zawiera całe wychowanie moralne w sobie, przez nauki i modlitwy do świętych, tak treścią jak i układem, jak i zewnętrznym kształtem oraz zdobnością się odznacza. Aprobata, jaką otrzymała od najwyższej władzy kościelnej w Warszawie, najlepszym dowodem będzie do jej propagowania po całej Polsce.

Wszystkie te książki zalecają się wytwornem wydaniem w formacie maleńkim kieszonkowym, ze stalorytami, obrazkami i tytułami chromolitografowanymi.

Księgarnia utrzymuje zapas egzemplarzy oprawnych w skórkę francuską od najtańszych do najdroższych gatunków, bez okucia lub z okuciem w aksamit, kość słoniową i t. d. po najprzystępniejszych cenach. Oprócz tego wszelkie obstalunki opraw w najkrótszym czasie wykonane zostaną.

(Wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne posiadają egzemplarze na składzie i przyjmują obstalunki). (1980-1-2)

Poszukiwana posada

Zarządcy dóbr

Praktycznie i naukowo wykształcony gospodarz, który od 10 lat zarządza samodzielnie obszarem dóbr około 6000 morgów z gorzelnią parową, młynem i olejarnią, i dochód z mniej niż 9000 talarów podniósł na 20.000 do 25.000 tal. czystego dochodu. Łaskawe oferty znacz. W. P. 518, uprasza nadsyłać do pp. Kaufmann et Palme w Poznaniu. (2062 1-3.)

Przyjąłbym **ucznia** do wspólnej nauki z synem moim uczącym się prywatnie, zapewniając najlepszy nadzór moralny i naukowy.

W Krakowie ulica Łobzowska Nr. 97 w pałacyku.

(2008 1-3) **J. Bartnikowski.**

Angielskie, francuskie i północno-niemieckie (2036-1-3)

guwernantki

poleca pani Ottylia Drugulin w Berlinie, Nr. 50, Unter den Linden.

Szesnaście wybornych środków,

które cały świat zadziwiają, są do nabycia jedynie u pana

ANTONIEGO RIXA, w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

Płyn złotoblond,

dla nadania każdym włosom po ośmiodniowem użyciu wspaniałego anielskiego koloru złotoblond. Ten śliczny płyn złotoblond, coś wspaniałego w swoim rodzaju, nie szkodzi zupełnie włosom na głowie i dlatego można go każdemu polecić. Flaszeczka płynu złotoblond, wystarczająca na 3 lata, kosztuje 1 złr. 48 cent.

Brylantyna

dla nadania wąsom i brodzie wspaniałego połysku i porostu. Puszka 60 cent.

C. k. wył. uprz. płyn Adonisa,

spędza pod pewnem poręczeniem fabrykanta w przeciągu 8 dni wszelkiego rodzaju wyrzuty na twarzy, piegi, plamy, plamy wątrobiane, blizny z ospy, czerwoność i t. d. Pieniądze zostaną zwrócone, jeżeli środek ten nie pomoże. Paczka kosztuje tylko 96 c.

Aby zęby utrzymać czyste, białe, gładkie i ochronić je od osadu i niemiłéj woni, trzeba kupić jedyny środek na to w Europie

c. k. wyłącznie uprzywilejowaną

emalię z perłowéj macicy na zęby,

za któréj użyciem muszą być zęby *w przeciągu trzech minut* całkiem czyste i białe. Paczka téj emalii 95 c. Niemiła woń zostaje natychmiast usuniętą.

Olejek orzechowy

Antonieyo Rixa. Olejek ten, wyciśnięty z zielonych łupin orzechowych, farbuje każde jasne włosy w jak najkrótszym czasie na ciemno. Flakon 25 c. *Olejek różany* 15 c.

Balsam na włosy.

Zrobiono wynalazek wielkiéj doniosłości, gdyż zbadane zostało prawo natury porostu włosów. *Dr. Wakerson* w *Londynie* wynalazł balsam na włosy, który, rzec można, dziwy czyni; zapobiega natychmiast wypadaniu włosów, wzmacnia porost tychże nie do uwierzenia i na łysych miejscach sprawia nowe pełne włosy, a u młodych ludzi począwszy od 17 roku życia, już bujny zarost brody. Uprasza się najusilniéj Publiczności nie zamieniać tego wynalazku z tak częstemi oszukaństwami. Balsam Wakersona w słoikach oryginalnych po 2 złr. i 4 złr. 50 c.

Niezrównany pod względem dobroci

jest *Balsam kędzierzawiący Rixa Eulin;* pod poręczeniem muszą każde włosy być kędzierzawo skręcone w przeciągu 5 minut. Słoiczek balsamu kędzierzawiącego 95 c.

Krem hebanowy do farbowania włosów.

farbuje *bardzo szybko, bez wszelkiego przyrządu, każde włosy trwale na czarno lub brunatno, nigdy kolor nie zejdzie* i utrzymuje się *4 miesiące.* Paczka wystarczająca na *6 miesięcy* 1 złr. 10 cent.

Cebulka na porost brody,

środek poręczony, aby w przeciągu 14 dni na całkiem łysych miejscach otrzymać wspaniałą brodę, także już u 17-letnich młodzieńców. Pieniądze zostaną zwrócone, jeżeli środek nic nie skutkuje.

Rixa uprz. paryska woda na plamy,

do wywabienia natychmiast wszelkich plam z wszystkich materyj bez uszkodzenia tychże. Flakon 42 c.

Mieszanina na odgniotki;

po użyciu tego środka muszą pod zaręczeniem zniknąć bez śladu odgniotki w przeciągu 4 dni, a ból natychmiast ustaje. Paczka 50 c.

Papier gośćcowy (reumatyzmowy);

trudno uwierzyć, jaki *cudowny* skutek wywiera ten *uprzywil.* środek; po dwukrotnem użyciu czuje się chory lekszym a po 14 dniach następuje całkowite wyzdrowienie. Środek ten dlatego jest tak tanim, ażeby dla każdego był przystępnym. Paczka 25 c.

Krople na ból zębów,

uśmierzają natychmiast najdokuczliwszy ból zębów i usdrawiają każdą chorobę zębów. Flakon 60 c.

Uprz. proszek przeciw potowi

oddala niemiły pot z nóg, jest bardzo chłodzącym i dla zdrowia potrzebnym. Paczka 55 c.

Angielski lakier na skórę;

każde obuwie, pomarowane tym lakierem, wygląda jak nowe lakierowane, skóra staje się miękką, gładką i nadzwyczaj wytrzymałą. Flakon 25 c.

Cement porcelanowy,

spaja skitowane przedmioty tak silnie, że można go użyć także do szkła, pianki morskiéj itd. Flakon 30 c.

Powyższych 16 wybornych środków można nabyć wyłącznie i jedynie u p. ANTONIEGO RIXA, w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16. (1766-?-12)

CHOLERA!

Dziełko, drugie wydanie przez praktycznego lekarza physioterapeutę **S. G. Kotwicz Kalickiego**, zawierające niezawodny sposób ustrzeżenia się od cholery, jako i niechybne środki do radykalnego wyleczenia się z téj strasznéj choroby samemu bez pomocy lekarza i lekarstw aptecznych, a których niechybność potwierdziło w „Dzienniku Polskim" Nr. 241 b. r. kilkadziesiąt osób przez tegoż p. S. G. K. w 1866 r. wyleczonych i do dziś żyjących, wysyła w tych dniach z druku i dostać go można w Zarządzie drukarni „Gazety Narodowej" za cenę **60 cnt. w. a.** za zaliczką we Lwowie, lub za nadesłaniem 66 ct. (koszta wysyłki). (2031. 1-9.)

Subiekt

z dobrą rekomendacyą i pięknem pismem, uzdolniony do expedycyi, znajdzie umieszczenie w Handlu korzennym. Bliższa wiadomość udzielaja **J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.** (1983-3-3)

W pałacu w Zagorzanach pod Gorlicami jest **do sprzedania bilard** całkiem nowy i **fortepian** jasionowy.

Bliższa wiadomość w sklepie pana **Muszyńskiego** w Gorlicach. (2003 1-2).

Prawdziwe Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w różnych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1454-3-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin apotekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

OSOBA

w średnim wieku, dobrego urodzenia i chowania, posiadająca gruntownie język francuzki i niemiecki przytem ręczne roboty, uzdolniona także w gospodarstwie poszukuje miejsca jako towarzyszka, wyręczycielka, lektorka lub też do zarządu gospodarstwem, wychowania małych dzieci i utrzymywania ogólnego porządku domowego. Osoby interesowane raczą się zgłosić listami frankowanemi pod adressą S. M. W. do *Agencyi p. Piątkowskiego we Lwowie*, plac Katedralny Nr. 9. (2043-1-2)

Przeciw cholerze

Wina czerwone

prawdziwe i nienasładzane.

Vöslauer	za wiadro złr.	16
Ofner Adelsberger	„	18
Szexarder	„	16

wysyłam natychmiast począwszy od ¼ wiadra za nadesłaniem gotówki lub zaliczką. Począwszy od 5 wiader 5% zniżki.

5.000 butelek szlachetnych win

tanio zakupionych od pewnej masy konkursowéj, wszystkie oryginalne, za poręczeniem, jedna wielka butelka:

	złr.
Szampan francuski:	
Aubertin & Co., Mum. & Co.	3-
Moët & Chandon, Clicquot	3·75
Najszlachetniejsze wina Bordeaux:	
St. Julien, St. Estèphe	1·50
Chateaux-Margaux, Talbot	2-
Laffite, Larose	2·75
Najlepsze wina reńskie:	
Liebfrauenmilch, Rüdesheimer	1·75
Hochheimer, Markobrunner	2·25
Johannisberger, Cabinet	3·25
Hiszpańskie i francuskie wina na wety:	
Madeira, Sherry, Malaga	1·75
Muscat-Lunel, Frontignan	2-
(1776-6-) *Wódki:*	
Rum Jamaika, najlepszy	1·75
Chartreuse, najlepszy, żółty i zielony	4·25
Benedyktynka ½ but. 2½ złr. 1 but.	4·75
Maraschino di Zara ½ but. 1½ złr., 1 but.	3-

Aleks. Floch, *Handel win hurtowny, Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.*

Darmo

rozsyła na **oplatne** zapytania (porto 5 c.)

Profesor Matematyki R. v. Orlicé,

w Berlinie, Wilhelmstrasse 5,

swoją najświeższą listę wygranych

(nie za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy, jak wielu jego naśladujących żąda, których w dziennikach się ogłaszają) wraz z objaśnieniem o swoich uznanych **ogólnie szczęśliwych instrukcyach gry w loteryę.** (1915-1-2)

Podobne zapytanie można uskutecznić. *D. R.*

Największa wystawa w Wiedniu, zawierająca miliony nowych przedmiotów, odpowiednich na podarunki i do praktycznego użytku. Cenniki, 112 stronnic, z 289 pięknemi rycinami różnych przedmiotów, przesyła się za 10 cent. opłatnie. Odprzedający otrzymują znaczną zniżkę.

Każdy przedmiot, który jest do nabycia w Wiedniu, zostanie na żądanie darmo zamówionym i przesłanym.

Nowy wielki zakład!

Godło firmy: „Dobre, tanie i nowe."

Każde zamówienie zostanie sumiennie wykonane, jak gdyby kupujący sam był obecnym.

Przesyłki uskuteczniają się za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową.

Vereinigte INDUSTRIEHALLE

w Wiedniu, Palais Royal, (w środku miasta położone, tuż **Praterstrasse 16, w Wiedniu** obok pałacu wystawy powszechnéj.)

Celem dania dowodu szczególnéj taniości wymienionéj w całym świecie znanéj firmy, następuje mały wyciąg najnowszych wiedeńskich przedmiotów:



Czarodziejskie obrazy. Te obrazy są całkiem czarne, z białemi komicznemi figurami. *Na rozkaz* jednak ukazują się potem bardzo piękne, kolorowe dwuznaczne obrazy olejne, jak: Półświatek żegna się z Parysem, amazonki itd itd.; obrazy te czarodziejskie wywołują ogólne zdziwienie. Piękne puzderko z 24 takiemi różnemi obrazami 65 c. *Robiący dukaty* piękne, 60 c. *1 zegar słoneczny* w połączeniu z kompasem, do użycia jako zegarek 15 c. *Głowy koguta,* bardzo dobrze naśladowane i samokrzyczące, wielka zabawka 25 cent. *2 głowy djabelskie,* 2 głowy, które się nawzajem wyśmiewają a przytem płaczą, sztuka 10 c. *Orzech cudowny,* zawierający widoki Wiednia z kości zrobione 28 c. Najpiękniejsze zatrudnienie siebie samego jest sztuka *wycinania robót z drzewa,* gdyż każdy może sam bez wszelkich nauczań najpiękniejsze przedmioty wyrabiać, jak podstawki do zegarków i fajek, lusterka, ramy, wieszadła na zegarki, podstawki itd. itd. Piękna szkatulka z piłką do wycinania, maszynką z narzędziami wraz z 6 piłeczkami na zapas, wzorami, drzewem itd., wszystko kosztuje 2 złr. 75 c. Zimny płynny kléj wraz z kociołkiem na kléj pędzlem 40 c.



Własna FABRYKA uprzyw. lamp naftowych, sztuka kompletna z kulą i cylindrem 1 złr. Śliczne lampy do upiększenia każdego salonu 1 złr. 30 c., 2, 3 złr. Wiszące lampy 3, 4 do 5 złr. Lampy do salonów jadalnych eleganckie, wiszące 4 złr. 50 cnt., 6, 8 do 10 złr.

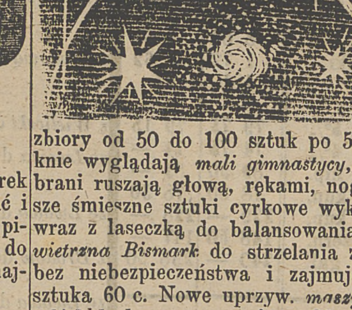


Dyletant - fotograf. Zgrabny mały przyrząd z wszelkiemi potrzebnemi chemicznemi płynami, przyborami, częściami składowemi, papierami, szkłami itd., którym można wykonać samemu najpiękniejsze obrazki bez wszelkiego wyuczenia; przyrząd taki w pięknéj szkatułce wraz z opisaniem i kilkoma fotografiami na *próbę* 5 złr. 10 c. *Żartobliwy fotograf,* fotografujący w chwili małe fotografie, puzderko z przyborami 60 c.



Powszechny neceser do szycia, zawierający wszystko, co tylko kobieta potrzebować może, jak nożyczki, naparstek, igielniczkę wraz ze 100 igłami, naparstek srebrny, sztyfciki, świderek do dziurek, guziki, nici, jedwab, bawełnę, haftki, szpilki i t. d., wszystko w gustownem puzderku kosztuje razem 1 złr., piękniejsze gatunki takich kompletnych neceserek według upiększenia 2, 3, 4 złr. Chcąc dogodzić i mężczyznom, mamy także gotowe przyrządy do pisania, zawierające: podkładki, gładyszkę, rączkę do piór, linijkę, pieczątkę, piórnik itd. wszystko z najpiękniejszéj kości wyrobione, sztuka I złr. 90 c.

Praktyczne przedmioty. 12 par mocnych widelców i nożów 1 złr. 50 c., 2, 3 do 4 złr., 12 łyżeczek do kawy, które nigdy nie szczernieją 85 c., 12 łyżek złr. 1·30, 12 widelców z białego metalu jak łyżki, zgięte złr. 1·30, chochelka 45 cnt., chochla 90 c., łańcuszek do zegarka z talmi złota, który nigdy nie zczernieje złr. 1·50, para kolczyków z talmi złota 90 c., ciężki pierścień z talmi złota 1 złr.



Salonowe ognie sztuczne, bez smrodu i niebezpieczeństwa, w 38 różnych wzorach jak: słońce, gwiazdy, światło bengalskie wodotryski, rakiety, szmermele itd. sztuka 3, 10, 20 i 30 cent., całe zbiory od 50 do 100 sztuk po 5 złr. i 9 złr. Pięknie wyglądają *mali gimnastycy,* którzy pięknie ubrani ruszają głową, rękami, nogami i najrozmaitsze śmieszne sztuki cyrkowe wykonywują, 1 sztuka wraz z laseczką do balansowania 40 c. *Armata powietrzna Bismark* do strzelania zwykłym papierem, bez niebezpieczeństwa i zajmująca dla chłopców, sztuka 60 c. Nowe uprzyw. *maszynki do czyszczenia szkieł do lamp* ze sprężyną 30 c. Uprzyw. *Ochraniacze cylindrów* zapobiegają pękaniu szkieł do lamp, chociaż płomień jest bardzo wielki, sztuka 10 cnt. *Obrusy na stół. Zebra* drewniane, 3 stóp długie, na szanowanie mebli, sztuka 70 c. *Lampiony* do ślicznego przyozdobienia pokoi, sztuka 10, 20, 30 i 40 c. *Flety czarodziejskie,* można grać na nich bez poprzedniéj nauki, sztuka 30 c. Wielkie wspaniałe *harmonijki ręczne*, na których można grać najpiękniejsze opery, sztuka wraz ze szkołą 1 złr. 50 c., 2, 3, 4·50 i 5 złr.

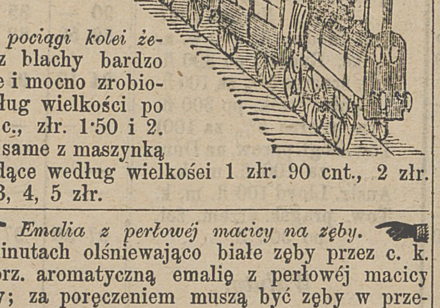
Piękne teczki szkolne dla chłopców lub dziewcząt 40, 80 c., 1 złr. 20 cnt. Prawdziwe angielskie *scyzoryki stalowe* z dwoma ostrzami 12, 20, 30, 40 cnr., z 4 lub 6 ostrzami 80 cnt., 1 złr. 20 c. najlepsze.



Promieniem słonecznym w kieszonce od kamizelki nazwać można słusznie nowo wynalezioną latarkę kieszonkową. Wprawdzie jest małą, ale daleko świeci; wielkości tabakierki, da się łatwo schować, a świeci jak płomień gazowy. Latarka taka, niezbędna dla księży, lekarzy, leśniczych, wogóle wszystkich którzy wieczorami wychodzić muszą, kosztuje 1 złr. 50 c. Gustowna *koszula męzka,* modna, z angielskiego szirtingu 80 c., 1 złr. 50 c. 12 sztuk bardzo pięknych chustek do nosa złr. 1, 1·20, 2·10.

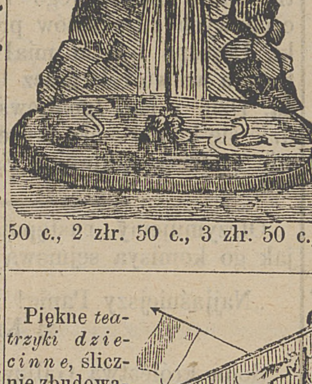


Najnowsze *utwory żartobliwe.* Młynarz czarodziej, zgrabny młynarz trzymający w ręku młyn; potrzeba go tylko gdzie postawić, a ktokolwiek młyn zobaczy, musi weń dmuchnąć— ale tu żart wychodzi na jaw, gdyż wtedy każdemu *twarz* się zaczerni. Sztuka 70 c. Czarodziejskie puharki do picia, napełnione winem, a jednak z nich nikt pić nie może. Sztuka według wielkości 30, 40, 50 i 60 c. *Baroskop* nowo wynaleziony, oznajmia stan powietrza 30 godzin naprzód i kosztuje 10 c.



Całe *pociągi kolei żelaznéj* z blachy bardzo zgrabne i mocno zrobione według wielkości po 60, 80 c., złr. 1·50 i 2. Takież same z maszynką samojadące według wielkości 1 złr. 90 cnt., 2 złr. 50 c., 3, 4, 5 złr.

Emalia z perłowéj macicy na zęby. W 2 minutach olśniewająco białe zęby przez c. k. wył. uprz. aromatyczną emalię z perłowéj macicy na zęby; za poręczeniem muszą być zęby w przeciągu 2 minut bez szkody olśniewająco białe, a osad zębowy i niemiła woń natychmiast ustaje. Słoik oryginalny 90 c. wraz z broszurą o utrzymaniu zębów.



Najpiękniejszą rzeczą, którą można sobie wyobrazić, są MECHANICZNE WODOTRYSKI, które przedstawiają górę z budynkiem. U stóp góry wytryska wspaniała fontanna, w któréj igrają małe magnetyczne zwierzątka. Taki cacany wodotrysk pokojowy kosztuje według wielkości 1 złr. 50 c., 2 złr. 50 c., 3 złr. 50 c., 4 złr. 50 c.



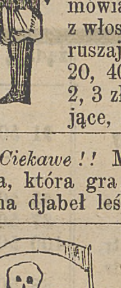
Piękne *teatrzyki dziecinne,* ślicznie zbudowane, do składania, z dekoracyami i figurami. Sztuka według wielkości 90 c., 1 złr. 50 cnt., 2 złr. Różne zabawne, zajmujące i ciekawe gry towarzyskie dla skrócenia długich *wieczorów zimowych,* jak: gry w domino, c. 10, 20, 30, 40, 60, 80 c., 1 złr. 50 c., 2 złr. Gry loteryjne i tombola 20, 40, 60, 80 c. Dzwonek i młotek 10, 20, 40 c. Pytania i odpowiedzi 20 c. Gra w szachy 90 c., 1 złr. 50 c., 2 złr. 50 c. Karty do grania 35, 60, 70 c. Karty czarodziejskie, z których odgadnąć można wiek, 10 c. Kabała 30 c. Paryskie karty z zapytaniem i odpowiedzią itd., 30 c.

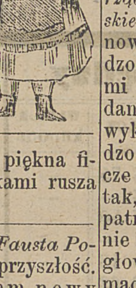


Ważne! Wspaniałe zegary pokojowe z ramami złoconemi i pięknemi obrazami olejnemi, z biciem, sztuka według przyległego kliszu 5 złr. 50 c., 6 złr. 50 cnt., 7 złr. 50 cnt., 8 złr. 50 cnt.; takież same grające dwa piękne kawałki 35 złr., małe zegary z biciem, sztuka 3 złr., z poręczeniem; wspaniałe zegary ścienne w politurowanych szafkach drewnianych, sztuka 11 złr.



Całkiem nowo zestawione *wiedeńskie garnitury na biurka*, z lanéj stali, zawierające 2 żyrandole, przybory do pisania, podstawka na pióra, koszyczek ścienny, kalendarzyk, termometer, przyrząd na zapałki, wieszadła na zegarki, obcieracze piór, wszystko to kosztuje tylko złr. 4·20, gustownie zrobione. 144 sztuk piór stalowych 15, 30, 60 c., 12 sztuk ołówków prawdz. Hardtmutha 5, 8, 20, 30, 45 c., 12 sztuk rączek do piór 6, 9, 15 c.





Największy i najpiękniejszy wybór modnych mocnych lalek w Wiedniu. Wspaniałe lalki gustownie ubrane z kręconemi włosami, sztuka złr. 1·50, 2, 3, 4, 5 złr. Różne lalki mówiące „papa, mama", z włosami lub bez włosów, ruszające oczami, sztuka 20, 40, 60, 80 c., złr. 1, 2, 3 złr. Lalki samobiegające, sztuka złr. 2·50.

!! Ciekawe !! Mechaniczni czarodzieje, piękna figurka, która gra, krzyczy i głową i rękami rusza (zwana djabeł leśny), sztuka złr. 1·20.



Dra Fausta Pogląd na przyszłość. Całkiem nowy przyrząd, którym można ukazać na ścianie znane osoby jako *duchy,* także czarownice i upiory, bardzo zajmujące dla rodzinnych kółek domowych. Taki przyrząd według wielkości złr. 1 c. 20, złr. 2·50, 3·50, wraz z opisem użycia.



Idące machiny parowe z wielką siłą parową. Bardzo zajmujące dla starszych i młodzieży do ruchu małych kuźnic, tartaków i t. p. Sztuka według wielkości i siły parowéj 3 złr. 50 c. do 4 złr. 50 c., 5 złr., 6 złr., 8 złr., 10 złr. Z dokładnem objaśnieniem palenia.

Cebulka na porost brody. Poręczony środek, aby w przeciągu 12 dni otrzymać nawet na całkiem łysych miejscach wspaniałą brodę. Paczka cebulki na porost brody 90 c. Uprasza się nie zamieniać téj cebulki z innemi jarmarcznemi ogłoszeniami.



Olbrzymie kieszonkowe mikroskopy, powiększające 150 razy, tak, że pchła wygląda jak słoń, w kropli wody widać miliony zwierzątek. Mikroskop taki kosztuje 50, 80 c., 1 złr. Wspaniałe *dalekowidze,* na 1, 2, 3 mile odległości, według wielkości 40, 60, 80 c., 1 złr., 1 złr. 50 c., 2 złr., 3 złr.



Bardzo zajmujące. Przyrządy kuglarskie. — Temi nowemi bardzo zmyślnemi przyrządami można wykonać bardzo tajemnicze sztuczki, tak, że przypatrujący się nie może sobie zagadki wytłumaczyć, jak: ścięcie głowy, czarodziejskie patyczki, które same tańczą, machina do znikania rzeczy, jajka czarodziejskie itd. Gustowne szkatułki, napełnione 6 różnemi przyrządami 1 złr. 40 c., z 8 sztukami złr. 2·20, z 40 różnemi czarami 5 złr., ze 100 czarami 9 złr. Pojedyncze sztuki po 10, 20, 50 c. do złr. 1·50.



Cygarniczka z prawdziwéj *morskiéj pianki* z bursztynem 45 c. śliczna cygarniczka z morskiéj pianki ze sztucznemi rzeźbami 60, 80 c., 1 złr. Takież same w puzderku aksamitnem złr. 1·30, złr. 1·90. Fajki z naśladowaniem prawdziwéj morskiéj pianki i pokrywką z prawdziwego chińskiego srebra złr. 2·50, 3·50. Całkowita szkatułka zawierająca wspaniałą cygarniczkę rzeźbioną z bursztynkiem, fajkę, worek na tytoń z przyrządem na zapałki, wszystko to kosztuje 2 złr. 50 c. Żartobliwe cygarniczki, które podczas palenia szczekają, sztuka 50 c. Cygarniczki napoleońskie; na końcu cygarniczki siedzi wygodnie Napoleon na tronie, a jeżeli kto pali cygaro, to kochany Napoleonek stroi różne zabawne grymasy. Sztuka 90 c. (2037-1-6)

Wzmiankowane te nowe przedmioty są do nabycia jedynie i wyłącznie w „NEUE VEREINIGTE INDUSTRIEHALLE" w Wiedniu, Praterstrasse 16, dokąd wszelkie zamówienia adresować należy.

Nakładem Księgarni

J. K. ŻUPAŃSKIEGO

w Poznaniu,

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach:

Tom II. Pism wierszem i prozą Stanisława Koźmiana.

Zawiera on następujące przedmioty: *Pani de Sevigné; Nicola Machiavelli; Konrad Celtes; O popularnych wykładach naukowych; Dziennikarstwo; Kraj i Emigracya; Orwil* (angielska parafraza Nieboskiéj Komedyi); *O architekturze kościelnéj; Ojciec Karol Antoniewicz; Jenerał Franciszek Morawski.*

Cena $2^1/_2$ talara.

(19-9-2-3)

W mieście Podgórzu **jest do sprzedania**

DOM

piętrowy,

jakoteż 46 morgów ornego gruntu, z inwentarzem lub bez tegoż, wraz z odpowiedniemi zabudowaniami gospodarskiemi, za bardzo przystępną cenę.

Bliższa wiadomość w KRAKOWIE w handlu Wielmożnego *Jana Federowicza,* ul. Szczepańska. (2001-2-3)

BUHAJKI
i Jałówki

czystéj krwi holenderskiéj, roczne i starsze, niemiecki: **Prosięta Jorkshire** angielskie, trzy miesięczne, kilkanaście sztuk jest do sprzedania w **Glebułtowie, poczta Kraków.**

(2002-2-3)

Wm. Knaust w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.



Założone 1820.

Z zaręczeniem.

Sikawki ogniowe wszelkiego rodzaju, ogrodowe, pompy grod., hydrophory, ... gacze wody, ... fugalne, bud. ... do wina, piwa, ... konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1758-12-)

Przez

aptekę pod Murzynami

(Mohrenapotheke) w **Moguncyi** można otrzymać *darmo* naukową rozprawę Prof. Dra Sampsona o użyciu

Pigułek Cokowych Nr. I, II i III.

(1 pudełko 2 złr., 6 pundełek 10 złr. w. a.) przeciw chorobom organów *oddechowych* i *trawienia, układu nerwowego* i przeciw ogólnym i szczegółowym *osłabieniom,* jak również o bardzo dobrych własnościach słynnego powszechnego środka indyjskiego *Coki z Peruwii.*

Główne składy na Austryę-Węgry utrzymują: **Ed. Haubner** w Wiedniu, am Hof. **J. v. Török** w Peszcie i **J. Fürst** w Pradze. Apt. Schönaich w Bernie. (752-11-20)

Główna wygrana

250,000 złr.

Najniższa wygrana **175** złr.

Dnia 2 Grudnia 1872,

odbędzie się wielkie ciagnienie przez rząd c. k. austryacki utworzonéj i poręczonéj pożyczki premiowéj w kwocie **120 milion. 983,000** zł.,

Pomiędzy **400,000** losami wygrywającemi znajdują się główne wygrane: 20 po **250,000** złr. 10 po **220,000** złreńskich, 60 po **200,000** złr. 81 po **150,000** złr., 20 po **50,000** złr., 20 po **25,000** złr., 1 na **20,000** złr. 29 po **15,000** zł. 171 po **10,000** 352 po **5,000** złr. 432 po **2,000** złr., 783 po **1,000** złr., 1,350 po **500** złr. itd. i **175** w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągnionego losu.

Zadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takich korzyści wygranéj, jak ta, i daje każdemu sposobność małą wkładką wygrać główną wygraną **250,000** złr.

Jeden los z Nr. seryi i wygranéj kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. wa. banknotami.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem należytości opłatnie wypełniają się prędko i sumiennie; — do każdego zamówienia dołączonym będzie plan gry, — żądane wyjaśnienia udzielają się chętnie. Po skończoném ciągnieniu każdemu udział biorącemu przesłaną zostanie opłatnie lista ciągnień — a wygrane będą natychmiast wypłacone. Należy się zatem spieszyć, udając się wprost do domu handlowego

J. Breychy

w Frankfurcie nad Menem grosse Friedbergerstrasse 41. (1979-2-5)

Hambursko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.



Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

Hawru dotykając zapomocą pocztowych statków parowych:

Frisia	w **Środę**	20 Listopada	z rana	**Hammonia**	w **Środę**	18 Grudnia
Westphalia	w **Środę**	27 „		**Cimbria**	dto	25 „
Holsatia	dto	4 Grudnia		**Silesia**	dto	1 Stycz. 1873.
Thuringia	w **Środę**	11 „		**Frisia**	dto	8 „

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** Międzypokład tal. **55.**

Między **Hamburg-Hawaną i Nowym-Orleanem,** dotykając **Hawru i Santandru,**

Z Hamburga:	Z Hawru:	Z Santandru:	Z Nowego-Orleanu:
Saxonia, 30 listopada	**3 grudnia**	**6/7 grudnia**	**8 stycz. 1873.**
Vandalia, 1 lutego 1873.	**4 lutego 1873.**	**7/8 lutego 1873.**	**12 marca 1873.**

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **180,** międzypokład tal. **55.**

Bliższych szczegółów udziela: **August Bolten,** następca Wm. Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: **Staar & Geishofer** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. **I. Eibenschütz** w KRAKOWIE. (33)

4000 świadectw. Odznaczone medalem.

Sugar Pea.

Niema już kaszlu ani cierpień płuc.

Uznany świadectwami wielu sławnych panów lekarzy i profesorów uniwersalny środek mój *(Sugar Pea)* jest najlepszem lekarstwem dla cierpiących na kaszel i płuca, gdyż po użyciu tego **groszku cukrowego** (zwanego groszkiem cudownym) ustaje z pewnością, lekko uśmierzając każde drażnienie kaszlu, czyści każde zaflegmienie i wzmacnia płuca. Prócz tego groszek cukrowy wylecza wszelkie zachrypnięcie i słabości szyi. Cena pudełka 50 cnt. Skład utrzymuje **J. Poczta,** Kärntnerstrasse Nr. 34 w **Wiedniu.** Rozsyłka za zaliczką w każdym kierunku. Zamawiający większą ilość otrzymują znaczną zniżkę. Dla dzieci we flaszkach po 1 złr. 80 c. (1775-4-10)

Objawiająca się w tutejszém mieście znacznym pokupem i ciągle wzrastająca wziętość Dra J. G. Poppa

Wody anaterymowej do ust

jest niezawodnie najlepszym dowodem jej doskonałości. Można zatém takową sumiennie polecić każdemu do czyszczenia zębów i utrzymania ich zdrowo, również do wyleczenia chorób zębów i dziąseł. — Cena flaszki 1 złr. 40 c.

Dra J. G. Poppa

Pasta anaterynowa do zębów.

Ta pasta do zębów jest jednym z najwygodniejszych środków do czyszczenia zębów, gdyż nie zawiera w sobie żadnych zdrowiu szkodliwych części; mineralne części składowe działają na emalię zębów, nie psując ich, również odświeżają i orzeźwiają organiczne cząsteczki mieszane pasty tak emalię jakoteż i ślinę, wzmacniają części ust przez dodanie do pasty ulatniających olejków, przez co zęby zyskują na białości i czystości.

Szczególniej godna polecenia jest ta pasta podróżującym na morzu i na lądzie, gdyż nie może być rozsypaną, ani też nie psuje się przez codzienne użycie na mokro. Cena pudełka 1 złr. 22 c. — Na Składzie (69-4-4)

w **Krakowie:** ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem", p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch.* p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski*, p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną" w Rynku głównym i p. *M. Dworski*, róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego.
we **Lwowie:** ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki*, p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., *Fr. Klein* wdowa, p. *Bonif. Stiller*, p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes*, aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zminkowski apt., — w Buczaczu p. C. Lewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporyse apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Konieczki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz, — w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Łutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kostorkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Świtalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Roh. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. H. Koy i p. J. Reid apt., — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachlowicz i p. L. Karmin, — w Turce p. A. Czerniański, — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna, — w Zaleszczykach p. Kodrębski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i p. Retesch, — w Żółkwi p. Nahlik, — w Nowym Sączu p. I. Garan.

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

I. Plankengasse 5, au premier.

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**

Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine couleurs antiques.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins. *Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.*

Céramiques pour panneaux et lambris,

Faiences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.

Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.

(1987-2-) **I. Planengasse 5 na I. piętrze.**

O otrzymaniu z pierwszéj ręki

świeżego transportu

czarnej, żółtej i zielonej

KARAWANOWEJ HERBATY

w gatunkach wyborowych,

podpisany Dom Handlowy niniejszem donoszę, zawiadamia równocześnie, iż takowa sprzedaje się u niego po cenach

od **dwóch** do **dziesięciu zlr.** za funt wagi rosyjskiéj.

Biorący na raz **dziesięć funtów Herbaty** jednej ceny, otrzymuje **w dodatku jeden funt** z tego samego gatunku. (1888-6-6)

Dom handlowy pod firmą:

Antoni Hoelcel w Krakowie.

Opinia zaszczytna Rady zdrowia.

WIZYKATORYA I PAPIER ALBESPEYRES

od lat 50ciu przepisywane przez najznakomitszych lekarzy.

WIZYKATORYA Albespeyres. — Skutek pewny i regularny. — Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi.

PAPIER ALBESPEYERES. — Preparacya bardzo dogodna do utrzymania wizykatoryj bez nieprzyjemnéj woni i bez dolegliwości.

40 lat POWODZENIA.

KAPSUŁKI RAQUIN

Potwierdzony przez **Akademią** medyczną w Paryżu.

Wyciąg z raportu potwierdzonego jednomyślnie przez Akademię medyczną:
„**KAPSUŁKI klejowate P. RAQUIN z łatwością się trawią.**
„**Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia ani** „**odbijania,** jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparacyj KOPAIWY „a nawet kapsułek klejowatych.
„**Nigdy nie zauważono, aby też KAPSUŁKI pozostały bez po-** „**myślnego skutku.** Dwa flakoniki są dostateczne w najuporczywszych wypadkach."

U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka. (1836-27-32)

Bez ryzykowania największe zużytkowanie gotowych pieniędzy!

Ta część Szanownej Publiczności i świata handlowego, która tylko jaką taką uwagę zwróciła na utworzenie moich towarzystw spekulacyjnych, mogła przekonać się z rezultatów dotychczas istniejących grup, iż rzeczywiście staram się o to, ażeby zgłaszającym się do mnie uczestnikom były zyski korzyści, która za pomocą większych sum, przy rzetelnym i ostrożnym kierunku, uzyskać można przyczem jednak nie należy zapomnieć, że dotychczas sprzyjało mi błogosławieństwo i szczęście.

Posuwam się niniejszem o krok daléj i otwieram

Towarzystwo tak zwane „in Kost," czyli przedłużenia (prolongacyjne).

Kto kiedykolwiek próbował szczęścia na giełdzie, czy w wielkich interesach, czy też w drobiazgach mógł doświadczyć, jeżeli ofiary pieniężne ponosić musiał, jeżeli zmuszonym był utrzymać przez parę dni na siebie przyjęte spekulacye, lub czekać na podniesienie się zasztego spadku kursów. Zapłacone za to należytości przedłużenia (Kostgelder), pochłonęły w korzystnym wypadku zwykle największą część zysku, w nieszczęśliwym zaś razie zwiększały tylko stratę, tak, iż tym sposobem odniechciało się wielom wszelkich dalszych spekulacyj.

Temu też oczywiście nie myślę zapobiedz, gdyż też nigdy nie będę mógł zaradzić, ale za to można będzie przypuścić, że jeżeli kto sam akcye, losy, w ogóle efekta przyjmuje do przechowania lub przedłużenia, wtedy musi bardzo korzystny interes zrobić w tym wypadku, gdy przy należytości za przedłużenie 3 procent rocznie zyska z ich nieomylną, pośrednią drogę obiecuję. Od tych efektów, które tak okropne odsetki za sobą sprowadzają, przynoszą z pewnością dywidendy mojemu Towarzystwu, **którego cywidendy może ogólne zdziwienie wzbudzą.**

Pewność przeznaczonych na to pieniędzy **jest czworaka,** mianowicie:

1. Nabywający efekta, wkłada takowe jako zastaw podręczny do kasy, aż do oddania;
2. Ręczy oddającą efekt strona swoją osobą, a względnie swym majątkiem, a sądzę, że uczciwość Szanownych osób uczęszczających na giełdę wiedeńską, jest tak dobrze znaną (oczywiście nie mam tu na myśli grających na giełdzie na jeden dzień — z których większa część ajentów niszczy — tylko mówię o firmach i wtajemniczonych w tę gałąź giełdy, sensalów i ajentów);
3. Ręczy za spadek kursu, oprócz wymienionych 2 punktów, także jeszcze pokrycie moich komitentów, które w moim kantorze złr. 500 za kupno (schluss) t. j. po 25 sztuk akcyj złożonem być musi;
4. Wreszcie jeszcze i ta okoliczność, że efekta często **niżej wartości kursu** „in Kost" przyjęte zostają.

Kto więc chce przystąpić do wykonanie takiego **po za wszelakiem ryzykowaniem stojącego interesu,** zechce łaskawie w moim kantorze o tem oświadczyć.

Najmniejsza kwota przystąpienia wynosi 500 złr. w. a., od tej sumy w górę jednak w nieograniczonej wysokości, gdyż dziennie przyjmować mogę do **jednego miliona.**

Co miesiąc następuje obliczenie, a uzyskane **odsetki** wypłacam **gotówką;** ci zaś Szanowni uczestnicy, którzy pieniądze swe ostatniego dnia bieżącego miesiąca wycofać chcą, raczą mi o tem 25go każdego miesiąca łaskawie donieść.

Co tydzień w sobotę ogłaszam w wieczornem wydaniu „Neue freie Presse" wpłynięte i użyte kwoty na spekulacye „in Kost" wraz z uzyskanemi za to należytościami „in Kost."

Kto się wykaże jako uczestnik, może mieć każdej godziny wglądnąć w książki i stan gotówki.

Nietylko wszelkim kapitalistom prywatnym, ale także **kasom oszczędności na prowincyi** i stowarzyszeniom prywatnym wszelkiego rodzaju polecam do zużytkowania również uczestnictwa na próbę.

J. B. Placht,

kantor dla spekulacyj funduszowych przy c. k. giełdzie,

Stadt, Werderthorgasse 7, in der Nähe der prov. Börse.

Przegląd stanu: Według obwieszczenia, stosownie do programu z dnia 9 listopada na rzecz Towarzystwa „in Kost" i przedłużenia do 8 listopada.

wpłynęło	**a. w. złr.**	**1.134,428.30,**
wypłacono	**a. w. złr.**	**464,982.92,**
zatem pozostaje	**a. w. złr.**	**669,445.38,**

które osiągnęły

20 odsetkowy zysk

dłatego też wszystkie od 1 do 8 listopada uczynione wkładki według tej stopy osetkowej obliczane będą.

Przy tej sposobności polecam łaskawej uwadze oddział mojego kantoru

Kantor wymiany dla wszystkich stanów

(otwarty także w niedziele i święta od godziny wpół do 12), gdzie

LOSY i AKCYE

ściśle według każdodziennego kursu na częściowe spłaty sprzedaję.

Po złożeniu pierwszej wpłaty, kupujący staje się jedynym właścicielem losu lub akcyi, w danym zaś razie, może przed całem spłaceniem, papier swój sprzedać, jeżeli przez podwyższenie kursu dla niego zysk powstał.

(Za przedruk nie płaci się). (2024-5-10)

W Krasnym,

$^1/_2$ mili od Rzeszowa, przy gościńcu murowanym — **jest na sprzedaż 60 morgów lasu dębowego i brzostowego.** — Bliższa wiadomość na miejscu u właścicielki.

(1995-3-3)

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, nie potrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. — W Paryżu u wynalazcy P. Naudinal, ulica de Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. Tom. Góreckiego. (1839-23-)



WŁAŚCIWE
miejsce

DO

bardzo taniego zakupna

NAJLEPSZYCH ZEGARKÓW

znajduje się u

FILIPA FROMMA,

fabrykanta zegarków

w Wiedniu,

Rothenthurmstrasse N. 9, gegenuiber der Wollzeile.

Wszelkie zegarki na sekundę uregulowane, sprzedają się z piśmiennem pięcioletniem poręczeniem.

Ceny w wal. austr.	złr.	złr.	złr:
SREBRNE ZEGARKI:			
I srebrny zegarek cylindrowy z łańcuszkiem	8	10	12
I srebrny zegarek cylind. z brzegiem złoconym i łańcuszkiem	12	14	16
I srebrny zegarek cylindr. z kryształowym szkłem i łańcusz.	10	12	16
I srebrny zegarek kotwicowy z kryształ. szkłem i z wyrabianemi skazówkami i łańcusz.	15	18	24
I pięknie pozłacany srebrny zegarek damski z długim łańcuszkiem pozłacanym na szyję	12	15	18
I srebrny zegarek kotwicowy ze szkłem kryształowem, podwójną kopertą i krótkim łańcusz.	18	22	25
1 remontoir „Prince of Wales" ze szkłem kryształowem, ze złota talmi z krótkim łańcusz.	12	15	18
I srebrny remontoir, bez kluczyka do naciągania, ze szkłem kryształowem i łańcuszkiem	20	25	30
I srebrny remontoir z podwojną kopertą i szkłem kryształowem	28	34	40
ZŁOTE ZEGARKI DAMSKIE:			
I Nr. 3 złoty zegarek damski z dłngim pozłacanym łańcusz.	22	25	30
I Nr. 3 złoty zegarek damski cylindr. z podwójną kopertą	40	45	50
I Nr. 3 złoty zegarek damski kotwicowy z łańcuszkiem na szyję	38	45	55
I Nr. 3 złoty zegarek damski wysadzany dyamentami z łańcuszkiem na szyję	48	65	85
I Nr. 3 złoty zegarek damski remontoir , ...	50	70	100
I Nr. 3 złoty zegarek damski wysadzany dyamentami z podwójną kopertą	100	130	150
ZŁOTE ZEGARKI MĘZKIE:			
Złoty zegarek kotwicowy . .	35	45	50
Złoty zegarek kotwic. ze szkłem kryształowem	40	50	60
Złoty zegarek kotwicowy z podwójną kopertą	50	6	70
Złoty zegarek kotwicowy remontoir z łańcuszkiem	6.	75	90
Złoty zegarek kotwicowy remontoir z podwójną kopertą i łańcuszkiem	90	100	150
Szczególniki w zegarkach „REMONTOIR".			
Remontoir, chronometr, z podwójną kopertą	250	400	800
BUDZIKI:			
Budzik ze zegarkiem	5	6	7
Budzik ze zegarkiem i przyrządem do zapalania świecy . .	8	9	10
ZEGARY ŚCIENNE *z 5 letniem poręczeniem:*			
Do naciągania co dzień . . .	10	11	12
„ „ „ 8 dni . . .	16	17	18
„ „ „ „ „ z biciem godzin i $^1/_2$ godzin	30	33	35
Do naciągania co 8 dni i z biciem godzin i kwadransy . .	48	50	55
Regulatory miesięczne . . .	28	30	32
Zegary kantorowe	10	15	20
Zegary dó kawiarń	15	25	30
Zegary grające od 2 do 10 kawałków	40	100	200
Przeróżne zegarki dla kontroli strażników, chód kotwicowy, najlepszy istniejący system .	60	45	48
Tabakierki grające	$7^1/_2$	13	—
Neceserki do szycia grające .	15	20	30



Warsztat

DLA

REPARACYI.

Stare zegarki częstokroć drogie pamiąiki rodzinne, przyjmują się do reparacyi i do odnowienia, tak, że wyglądają jak nowe. Ceny reparacyi z 5 letniem poręczeniem złr. $1^1/_2$, 3, 5 do 10.

LISTOWNE ZAMÓWIENIA

uskuteczniają się w przeciągu 24 godzin za *zaliczką pocztową lub poprzednicm nadesłaniem pieniędzy.* Na szczególne żądanie przesyłają się także zegarki i łańcuszki za zaliczką do wyboru, a za niezatrzymane pieniądze zwrócone zostaną.

Ceny moje są zawsze niżej postawione niż wszędzie jak najtańsze, a co się tyczy najnowszych urządzeń odpowiedzieć mogę wszelkim wymogom ostatnich wynalazków i ulepszeń.

Wszyscy, życzący sobie zamówić mogą nowe zegarki.

Wszyscy życzący zamienić stare zegarki na nowe, zechcą się udać do mnie.



Filip

FROMM

FABRYKANT ZEGARKÓW,

Rothenthurmstrasse 9

w Wiedniu.

Uprasza się zważać dokładnie na adres. (2025—2—16)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionych przy Magistracie Krakowskim **dwóch posad aplikantów** z rocznem adjutum po złr. 500, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia **30 Listopada b. r.** trwający.

Ubiegający się o te posady winni w podaniach, do Rady miejskiéj stylizowanych, skreślić bieg życia i dołączyć metrykę urodzenia z odbytych nauk prawniczych i ze złożonych wszystkich trzech egzaminów teorycznych.

Kandydaci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami Magistratu Krakowskiego powinni wykazać stopień pokrewieństwa lub powinowactwa.

Zwraca się uwagę Kandydatów, że z 12 posad konceptowych przy Magistracie Krakowskim usystemizowanych najniższa jest płacą roczną złr. 800 udotowaną, i że urzędnicy tutejsi mają prawo do emerytury według przepisów dla urzędników państwa wydanych.

Z Prezydyum Magistratu miasta Krakowa,

dnia 11 Listopada 1872 r. (1974-2-3)

Ogłoszenie konkursu.

L. 409. (2033-3-3)

Na mocy reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z d. 17 b. m. do l. 12658 rozpisuje się niniejszem konkurs do **31 Grudnia 1872 r**, celem obsaezenia systemizowanych w Akademii technicznej we Lwowie katedr, mianowicie:

a) Zwyczajnej katedry technologii mechanicznej w połączeniu z opisową nauką o machinach;
b) Zwyczajnej katedry mineralogii w połączeniu z geognozyą;
c) Nadzwyczajnej katedry rysunków ornamentalnych i modelowania.

Do każdej z katedr a) i b) przywiązana jest płaca etatowa roczna 1800 złr. w. a; do katedry c) płaca rocznie 1200 złr. w. a.

Ubiegający się mają swe podania wystósowane do Wys. c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, jakoteż w dowody gruntownej znajomości języka polskiego, wnieść do Rektoratu c. k. Akademii technicznej we Lwowie przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c. k Akademii. technicznej.

Lwów, 30 Października 1872 r.